

Gm. Baranów:
Tak świętowali
Złote Gody

Fot. Dominik Kęsik

strona 22

Młodzi strażacy rywalizowali w Janowcu. Wyniki

strona 21



TYGODNIK LOKALNY

współnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

13 - 19 lutego 2024 r. ■ nr 7 (557) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Odtrącenie pacjentki: najpierw wpisanie fikcyjnego badania, potem odmowa rejestracji. A na koniec lekarka stwierdziła:

tej pani nie chcę leczyć

- SP ZOZ w Puławach: to była pomyłka
- Sprawa trafiła do NFZ i Rady Powiatu

KOMENTUJ NA:

pulawy.24wspolnota.pl

STR.

R6

Znamy
już
komitety
wyborcze.
O Puławy
będzie
prawdziwa
batalia

STR. 6

Puławy:
Powstańców
Listopadowych
będzie równa
jak stół

Jest już
wykonawca.

STR. 5

Końskowola:
Władza
zapyta:
Czy chcesz
zostać
mieszczuchem?

STR. 23

Napadł na dwa sklepy, łup ukrył...w skarpecie



STR. 7

Puławy: W ręce policjantów z Puław wpadł 32-latek podejrzany o dokonanie dwóch napadów na puławskie sklepy. Groził ekspedientkom nożem, łącznie wymusił od nich 1400 zł

Gm. Kurów: Przychodnia będzie mieć nowego dyrektora

Małgorzata Chabros będzie kierować ośrodkiem w Kurowie. Wcześniej pełniła podobną funkcję w Końskowoli

STR. 23

Bal maturzystów Zespołu Szkół Technicznych w Puławach



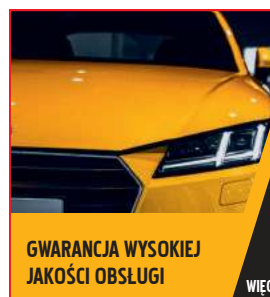
Klasa V A, wychowawca: Anna Karpeta

STR. 2-3

REKLAMA

Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
tel.: 512 843 897, 507 156 808

Laweta
gratis



GWARANCJA WYSOKIEJ
JAKOŚCI OBSŁUGI

**AUTO KASACJA
SKUP AUT**

SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA

WIĘCEJ INFORMACJI

TEL. 881-372-442

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:

Marta Pietroń,

tel. 780 029 979

pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:

Dominik Kęsik,

tel. 780 029 981

kesik@24wspolnota.pl

Agnieszka Gołębiowska,

tel.: 505 698 186

golebiowska@24wspolnota.pl

Mateusz Polynka (sport),

tel. 516 019 184

Reklama:

Anna Mokrzycka

dyrektor ds. marketingu i reklamy

tel. 691 782 434

mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Wygnanów 20, 21-306 Czeniarniki

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Skład:

Krzysztof Pałys

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE****KURÓW**

- Biuro Ubezpieczeń
Łukasz Piłat,
ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PULAWY

- Redakcja Tygodnika
Wspólnota Puławska,
ul. Fieldorfa-Niła 18/9,
Puławy (budynek HTM 1,
obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00
- Pośrednictwo
Ubezpieczeniowe
Stanisław Samonek,
ul. Piłsudskiego 69,
Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

A U T O P R O M O C J A

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®****PULAWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Studniówka 2024 Zespołu Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie w Puławach

Taki piękny bal ma

Uczniowie sześciu klas z Zespołu Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie w Puławach, czyli popularnego „Chemika”, bawili się w sobotę, 3 lutego, na studniówce.

Choć do matury zostały im już tylko 93 dni, w sobotę, 3 lutego, uczniowie puławskiego „Chemika” nie przejmowali się egzaminem dojrzałości. Młodzież tej szkoły, wraz z osobami towarzyszącymi, przeżywała

tego dnia huczny i jedyny w swoim rodzaju bal.

Studniówka ZST w Puławach zorganizowana została w Hotelu Atelia w Lublinie. W imprezie wzięli udział uczniowie sześciu klas. Najpierw był czas na zdjęcia, później

były wzruszające podziękowania dla pedagogów.

- Warto było czekać te pięć lat, by usłyszeć tyle miłych słów. Cieszę się, że tak postrzegacie te pięć lat, które minęły chyba bardzo szybko. Pięć lat, które przyniosły wiele nieprzewidzianych

sytuacji, z którymi musieliśmy się zmierzyć - mówił Henryk Głos, dyrektor ZST w Puławach.

W końcu tradycji stało się zadość i młodzież zatańczyła poloneza. A potem... Już tylko zabawa do białego rana!

Dominik Smagała



Klasa V E, wychowawca: Anna Gosek



Klasa V A, wychowawca: Anna Karpeta



Aleksandra Weiner: Bardzo długo szukałam sukienki. Wymarzyła mi się czarna sukienka, nigdzie nie mogłam znaleźć takiej w odpowiednim rozmiarze. W końcu udało się na miesiąc przed balami, nie zostawiłam tego na ostatnią chwilę. Zależało mi na prostej sukience, ale jednak z elementem, który pokazałby, że to jest jednak studniówka, a nie zwykła impreza. Tego balu nie zapomnimy do końca życia.

Adam Czerpak: Garnitur skompletowałem trzy tygodnie przed studniówką. Poszedłem do paru salonów i wybrałem po prostu ten, który mi się najbardziej podobał i najlepiej na mnie leżał. Co jest wyjątkowego w studniówce? Ma się ją tylko raz! Oczekujemy po tym balu dobrej zabawy, miło spędzonego czasu, paru fajnych wspomnień.

R E K L A M A

**NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ****BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ**

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

- neurochirurgia
- poradnia leczenia bólu
- endokrynologia
- diabetologia
- neurologia
- psychologia
- chirurgia naczyniowa
- kardiologia
- stomatologia
- badanie EEG
- echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07**WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL**

Uczestnicy balu pięknie zatańczyli tradycyjnego poloneza



Klasa V C, wychowawca: Aneta Firlej-Furmaga

się tylko raz w życiu!



Humory dopisywały. Nic dziwnego, w końcu bal studniówkowy ma się raz w życiu!



Klasa V P, wychowawca: Joanna Piskorska



Klasa V I, wychowawca: Anna Krzezińska-Stefaniak



Klasa V T, wychowawca: Marlena Błaszkwicz



Panie olśniewały swoimi kreacjami, panowie prezentowali się sztywnie



Natalia Wojtyniak: Dwa miesiące zajęło mi przygotowanie sukienki, bo była szyta od początku przez krawcową. Odebrałam ją dopiero na kilka dni przed studniówką. Lubię siebie w granatowym, inspirowałam się też zdjęciami z internetu. Wszyscy czekaliśmy na pięć lat. Studniówka to takie wyjątkowe wydarzenie, są wszyscy ludzie ze szkoły. Nie mieliśmy takiej imprezy. Mega się ciesze, że w końcu się doczekałam swojej studniówki!

Marcin Sosik: Jeden dzień zdecydowanie wystarczył na skompletowanie stroju. Inspirowałem się wizerunkami różnych aktorów, na przykład Leonardo di Caprio. Założyłem czarną koszulę, dość nietypowo, żeby się nieco wyróżnić. Tradycja studniówek będzie podtrzymywana. To jest takie świętowanie, uczczenie pewnego okresu w życiu.



Szymon Wiak: Garnitur kupiłem już kilka lat temu, sprawdza się. Dokupiłem tylko nową kamizelkę, kupiłem ją na tydzień przed balem. Impreza jest wyjątkowa, bo Ola przyjechała! A to nie zdarza się codziennie... Stresu przed imprezą nie ma, przed polonezem też nie, bo próby szły dobrze.

Aleksandra Wójcik: Przyjechałam na tę studniówkę z Rawy Mazowieckiej, to kawałek stąd... Wyruszyłam pociągiem o godz. 9.53 ze Skierniewic. Suknię kupiłam już na swoją osiemnastkę, więc już była gotowa. Czekająca na okazję. Studniówka to fajny moment podsumowania pewnego etapu swojego życia, ostatnia chwila luzu przed maturą.

	INFORMATOR
	INSTYTUCJE I URZĘDY
	URZĄD MIASTA
	81 458 60 01
	STAROSTWO POWIATOWE
	81 886 11 00
	URZĄD SKARBOWY
	81 887 96 41
	URZĄD STANU CYWILNEGO
	81 880 45 54
	SĄD REJONOWY
	81 888 93 00
	PROKURATURA REJONOWA
	81 886 10 06
	SZPITAL SPECJALISTYCZNY
	81 450 22 74
	URZĄD CELNY
	81 886 82 91
	SANEPID
	81 886 48 91
	BIBLIOTEKA MIEJSKA
	81 451 19 00
	POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
	81 886 33 20
	URZĄD PRACY
	81 886 40 96
	USŁUGI
	ANTENY
	Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
	FRYZJER
	Salon Fryzjerski K i M Puławy
	KOSMETOLOG
	Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
	KRAWCOWA
	Agnieszka Grzejska 603 401 765
	PRZEPROWADZKI
	Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
	UBEZPIECZENIA
	Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
	USŁUGI PRAWNE
	Biuro Usług Prawnych 604 797 922
	USŁUGI SZEWSKIE
	Mariusz Węgliński 81 888 80 01
	USŁUGI SZKLARSKIE
	Szkoła Instal 669 422 544
	TAPICER
	Marcin Kędziora 504 789 259
	WETERYNARZ
	Marwet Puławy 509 104 036
	WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
	Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędrzyś 668 251 541
	NAPRAWY
	AGD
	Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
	ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
	Wiesław Grotnik 609 463 956
	TRANSPORT
	USŁUGI TRANSPORTOWE
	Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
	TAXI
	Taxi Elmo, całonocowo 81 887 30 40, 80 011 96 64
	BUDOWLANO-REMONTOWE
	Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
	ELEKTRYK
	El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
	HYDRAULIK
	Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034
	FINANSOWE
	Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122
	ZDROWIE
	STOMATOLOGIA
	Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
	DENTYSTA
	Anna Olejnik 501 688 522

1100 zł mandatu za dachowanie samochodu

Takim mandatem ukarali policjanci sprawcę kolizji w Poniatowej.

5 lutego na ulicy Wylotowej w Poniatowej dachował citroen. Zdarzenie widział świadek, który powiadomił policję.

Jak się okazało, za kierownicą siedział 46-latek. Razem z nim jechał 35-latek.

- Na śliskiej nawierzchni drogi kierujący nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, stracił panowanie nad



Samochód został uszkodzony, jadącym nim mężczyznom nic się nie stało

pojazdem, zjechał na pobocze, po czym jego auto dachowało – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Mężczyźni mogą mówić o dużym szczęściu.

- Nie odnieśli obrażeń zagrażających ich życiu – dodaje asp. Bigos.

Policjanci przebadali ich alkomatem. Byli trzeźwi. Sprawca kolizji wrócił do domu z mandatem. Zapłacić ma 1100 zł.

ACH

W Klementowicach BMW wypadło do stawu



Kierowca i pasażer, stojąc na dachu pojazdu, czekali na ratunek

W Klementowicach (powiat puławski) 56-latek siedzący za kierownicą BMW wypadł z drogi, po czym wpadł do stawu.

Do zdarzenia doszło w nocy z 8 na 9 lutego. Mieszkaniec gminy Poniatowa (powiat opolski), jadąc przez Klementowice (gmina Kurów) swoim BMW, stracił panowanie nad pojazdem, jechał zbyt szybko, a na drodze było ślisko - wpadł do

stawu. Wraz z nim podróżował 61-letni pasażer. Obaj opuścili tonący pojazd przez szyberdach i stojąc na dachu, oczekiwali na ratunek. Służby wezwały kierowca jadący za nimi. Kierowca BMW i jego pasażer byli trzeźwi. Na brzeg wydostali się

dzięki pomocy strażaków. Ze zdarzenia wyszli bez szwanku, ale - z powodu wychłodzenia organizmów - zostali przetransportowani do szpitala na obserwację.

AG

NEKROLOGI

Poniatowa Marianna Kiraga, 72 l. Poniatowa, zm. 04.02. Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4, Poniatowa, tel. 81 820 42 49	Janusz Laskowski, 74 l. Chruślina, zm. 03.02. Marek Bogdan Szczepanek, 64 l. Góry Opolskie, zm. 03.02. Jerzy Kalita, 71 l. Zagłoba, zm. 05.02. Irena Łukasik, 96 l. Głodno, zm. 06.02. Ryszard Niewielski, 49 l. Chruślina, zm. 02.02.	Romualda Wrzochol, 94 l. Opole Lubelskie, zm. 07.02. PTAK – usługi pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198; 663 774 605 Joanna Ilona Mirosław, 78 l. Wojciechów, zm. 02.02. Zofia Stanisławek, 79 l. Józefów nad Wisłą, zm. 02.02.	Janina Gogół, 96 l. Opole Lubelskie, zm. 07.02. Kazimierz Szykuła, 65 l. Poniatowa Kolonia, zm. 02.02. Lucjan Chudzik, 86 l. Lublin, zm. 08.02. Zakład pogrzebowy Onyx, Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880
--	--	---	--

Znajdź pracę ze Wspólnotą Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Główny księgowy, Nałęczów/ SM Przedwiośnie	1	5 800,00 zł	u
Spedytor, Puławy/ ABA	1	4 400,00 zł	u
Pracownik myjący naczepy, Końskowola/ GOREM – WORK		32 zł/godz.	z
Pomoc kuchenna, Kazimierz Dolny	1	4 242,00 zł	u
Statystyk medyczny – sekretarka, Celejów/ SP PZOL	1	4 950,00 zł	u
Monter rusztowań, Puławy	1	4 242,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego w piekarni, Żyrzyn/ GS	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel – wychowawca, Kębło/ SOSW	1	3 690,00 zł	u
Brukarz, Puławy/ PeZetBud	1	4 242,00 zł	u
Stolarz, Klikawa/ ARTBUD	1	5 000,00 zł	u
Monter mebli, Klikawa/ ARTBUD	1	5 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Puławy/ PeZetBud	1	4 242,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Puławy/ BIO – RELAX	1	6 000,00 zł	u
Pracownik działu cwiartowania i ekspedycji, Końskowola		32 zł/godz.	z
Pracownik utrzymania ruchu – mechanik, Końskowola/ GOREM -WORK	1	5 000,00 zł	u
Pracownik magazynu żywności, Końskowola/ GOREM -WORK	1	4 242,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Zbieracz owoców, ziół i innych roślin, Osiny		27,7 zł/ godz.	z
Pakowacz ręczny, Ratoszyn Drugi/ JOBSPOT		27,7 zł/ godz.	z
Tunelowy, Łaziska/ Twardzik	1	4 242,00 zł	u
Operator maszyn do cięcia metali/ po stażu, Karczmiska Pierwsze	0,5	2 121,00 zł	u
Barista - kelner, Poniatowa	1	4 242,00 zł	u
Terapeuta zajęciowy, Poniatowa	1	4 400,00 zł	u
Psycholog, Poniatowa	0,5	2 200,00 zł	u
Policjant, Opole Lubelskie/ KWP	1	4 165,00 zł	mianowanie
Pracownik biurowy, Opole Lub./ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Instruktor warsztatów artystycznych (ceramika) Opole Lub./ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Menadżer biura, Opole Lub./ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Zakrzów/ Dino	1	4 360,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Kto wykona ul. Powiśle?

To ostatni pozostały do zbudowania odcinek drogi na tej ulicy. Drogowcy mają czas do 19 lutego na zgłoszenie się do przetargu. Zadanie jest dofinansowane z Rządowego

Funduszu Rozwoju Dróg. Wykonawca na ukończenie prac będzie mieć 8 miesięcy od dnia podpisania umowy.

Dominika Polonis

Przepraszam Janusza Nowomiejskiego za nieporozumienie, które zaistniało w rodzinnej sprawie.

Koma Łucja z rodziną.

Jest już wykonawca. Powstańców Listopadowych będzie równa jak stół

Puławy: Było sześciu chętnych, a wygrało konsorcjum firm na czelę z Przedsiębiorstwem Robót Drogowych Puławy. Zarząd Dróg Miejskich w Puławach zakończył przetarg na budowę ul. Powstańców Listopadowych.

Na budowę ul. Powstańców Listopadowych przeznaczono 6,7 mln zł wraz z dofinansowaniem z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg (blisko 4 mln zł). Do przetargu wpłynęło sześć ofert od wykonawców. Wybrano najkorzystniejszą: inwestycja zostanie zrobiona za nieco ponad 5 mln zł. Będzie miała 72-miesięczny okres gwarancji. Plac budowy zostanie przekazany wykonawcy w kwietniu.

Na sfinalizowanie budowy będzie mieć 16 miesięcy od dnia podpisania umowy, z przerwą zimową od 1 grudnia do 1 kwietnia 2025 r. Powstanie nowa droga o długości około 688 metrów od ronda z ul. Kościłki do ul. Pięknej. Teraz są płyty betonowe i nawierzchnia gruntowa. Drogowcy wykonają oświetlenie drogowe, oznakowanie poziome i pionowe, zjazdy, chodniki oraz drogę rowerową.

Dominika Polonis

45 tys. zł na sport. Biegi i wypożyczalnię sprzętu

W środę (7 lutego) Paweł Maj prezydent Puław podpisał kolejne umowy na wspieranie sportu. Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej otrzymało 45 tys. zł na prowadzenie ogólnodostępnej wypożyczalni sprzętu sportowo-rekreacyjnego, ogólnopolskie Biegi o „Błękitną Wstęgę Wisły” i XXXIV Ogólnopolskie Biegi Niepodległości.

Wypożyczalnia sprzętu sportowo-rekreacyjnego, którą prowadzi towarzystwo, mieści się przy ul. Zygmunta Wróblewskiego 15 i jest czynna trzy razy w tygodniu: po-

niedziątek, środa i piątek w godz. 14 - 17. Każdy po preferencyjnych cenach może wypożyczyć sprzęt potrzebny zarówno do uprawiania sportu zimowego, jak również ekwipunek niezbędny do letnich wycieczek. Ogólnopolskie Biegi o „Błękitną Wstęgę Wisły” to jedna z najstarszych imprez w Puławach. Przelajowe biegi na stadionie MOSiR oraz leśnych ścieżkach w jego pobliżu skierowane są do dzieci, młodzieży i osób dorosłych. Jak co roku odbędą się 3 maja. W XXXIV Ogólnopolskich Biegach Niepodległości mogą wziąć udział osoby w różnym wieku, od najmłodszych do najstarszych, na dwóch dystansach – 5 i 10 km. Bieg zostanie przeprowadzony 11 listopada.

Dominika Polonis

Wielki market w centrum miasta

Festiwal Roślin w Puławach

Puławy: W sobotę i niedzielę (9-10 marca) w Hali MOSiR (ul. Partyzantów 11) będziemy mogli wziąć udział w festiwalu roślin.

Festiwal Roślin to największa impreza tego typu w Polsce. W Puławach będziemy mogli wziąć w niej udział po raz pierwszy. Niezależnie od tego, czy jesteśmy zielonymi entuzjastami, czy dopiero chcemy odkryć magię roślin, znajdziemy coś dla siebie. Podczas wydarzenia będziemy mogli kupić podłoża, nawozy, akcesoria dla pasjona-



Festiwal roślin

tów i książki o roślinach. Będą także niespotykane gatunki roślin w hurtowych cenach. Znajdziemy rośliny małe, duże, a także te w doniczkach. W festiwalu możemy wziąć udział w sobotę (9 marca) od godziny 8 do 20, a także w niedzielę (10 marca) od godziny 10 do 18. Wstęp jest wolny.

Dominika Polonis

CO, GDZIE, KIEDY?	
LUTY 16 PIĄTEK	Wernisaż wystawy Jan Stępień Koty. Puławska Galeria Sztuki
LUTY 18 NIEDZIELA	Nałęczowski Jarmark Rękodzieła
LUTY 21 ŚRODA	19.00 - Koncert Roberta Kasprzyckiego. Nałęczowski Ośrodek Kultury. Bilety do 17 lutego w cenie 70 zł, a od 18 lutego 80 zł
LUTY 22 CZWARTEK	9:45 i 11:15 - Spektakl Teatru AGRAFKA Kosmiczna bajka. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Bilet w cenie 10 zł do nabycia w kasie POK
LUTY 23 PIĄTEK	18:00 - Wernisaż wystawy Paweł Maj, Jan Michałak Malarstwo. Puławska Galeria Sztuki
LUTY 24 SOBOTA	18:00 - Premiera Zemsty w wykonaniu Puławskiego Teatru Amatora. Sala widowiskowa Puławskiego Ośrodka Kultury Dom Chemika. Bilet 30 zł

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU	
13 lutego, godz. 8.00 - 16.00, Kurów (ST-20) godz. 8.00 - 12.00, Pułki (2) godz. 9.00 - 17.00, Żyrzyn (5) godz. 11.00 - 15.00, Półki (1) godz. 13.00 - 17.00, Sielce (3)	godz. 13.00 - 17.00, Witowice
14 lutego, godz. 8.00 - 12.00, Końskowola (9) godz. 11.00 - 14.00, Końskowola (11)	15 lutego, godz. 8.00 - 12.00, Stok (3) godz. 11.00 - 14.00, Stok (2) godz. 13.00 - 17.00, Stok (1)
	16 lutego, godz. 11.00 - 13.00, Puławy (25), ul. Kołłątaja, Leśna, Piaskowa godz. 14.00 - 16.00, Puławy (3), ul. Niemcewicz, Skłodowskiej-Curie, Świerkowa

W Puławach mamy kolejnego 100-latkę



To pan Stanisław. W najważniejszym dniu towarzyszyła mu rodzina oraz Paweł Maj wraz z kierowniczką

Urzędu Stanu Cywilnego Dorotą Lisowską. Pan Stanisław otrzymał list gratulacyjny oraz kwiaty. Goście zostali

poczęstowani tortem. „Wspólnota” również dołącza się do życzeń.

Dominik Kęsik

Ogłaszamy przetarg pisemny na najem lokalu użytkowego usytuowanego na parterze o pow. 509,67 m² wraz z magazynem w piwnicy o pow. 147,95 m² znajdującego się przy ul. Słowackiego 22 w Puławach.

Lokal był wykorzystywany na prowadzenie działalności - żłobek.

Lokal posiada zabezpieczenie w media: prąd, woda oraz centralne ogrzewanie.

W pobliżu budynku znajduje się parking dla samochodów osobowych.

Możliwość najmu od dnia 01.03.2024 r.

Proponowana minimalna kwota czynszu wynosi 8 600,00 zł netto + VAT plus opłaty za media w zależności od zużycia.

Obowiązuje wadium w wysokości 1 000,00 zł
płatne na rachunek bankowy Wynajmującego
w banku PKO S.A. nr 47 1240 2412 1111 0000 3610 6451.

Oferty na najem lokalu prosimy składać do dnia 23.02.2024 r. do godz. 13.00 w Grupie Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S. A. w budynku E-20 w pokoju 12 z dopiskiem „Lokal usługowy - najem Słowackiego 22”.
Otwarcie kopert odbędzie się w dn. 28.02.2024 r. o godz. 10.00.
Komisja zastrzega sobie prawo do skontaktowania się wyłącznie z oferentem, którzy złożył najkorzystniejszą ofertę cenową.

Kto w powiecie wystartuje w wyborach? O Puławy będzie prawdziwa batalia

Komitety wyborcze zostały już zarejestrowane. Wystawią kandydatów na radnych, wójtów, burmistrzów, a w przypadku Puław - na prezydenta miasta.

Czas na rejestrację komitetów minął 12 lutego. W tabeli podajemy te komitety, które zarejestrowały się do piątku. Lista będzie dłuższa, bo rejestracje trwały jeszcze po oddaniu tego wydania do druku.

Lista komitetów wiele mówi o tym, kto będzie startował. Po raz drugi o wygraną będzie walczył prezydent Puław, Paweł Maj. Jego kontrkandydatami będą dwie były wiceprezydent miasta - Ewa Wójcik oraz Beata Kozik. Oficjalny start potwierdził Mariusz Wicik, obecnie radny powiatu puławskiego.

Czy będą zmiany?

W gminach też będzie się działo. W Kazimierzu Dolnym Artur Pomianowski będzie walczył o drugą kadencję burmistrza. Wśród jego rywali znaleźli się Mariusz Płoszak-Mazurek oraz osoba z Komitetu „Nasza Gmina

Nasza Odpowiedzialność”. Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa, z Komitetu „Zgodny Nałęczów” również wystartuje w wyborach.

Wiadomo, że w gm. Żyrzyn na stanowisko wójta wystartuje obecny władz Andrzej Bujek. Arkadiusz Małecki będzie walczył o reelekcję w gm. Kurów. W gm. Baranów Mirosław Grzelak będzie rywalizował z byłym wójtem (obecnie zastępcą wójta w gm. Ułęż), Robertem Gagosiem oraz z dawną wice wójt, Pelagią Maruszak. Rywalem Leszka Łuczywka w wyścigu o fotel wójta gm. Markuszów na ten moment będzie Grzegorz Olszak oraz jeden z kandydatów z Komitetu „Wspólna Gmina Markuszów”.

Prawdopodobnie cztery osoby wezmą udział w wyborach na wójta gm. Wąwolnica, w tym m.in. obecny władz Marcin Łaguna. Kilka osób zdecydowało się włączyć do rywalizacji o funkcję wójta gm. Puławy. Wśród nich jest Krzysztof Ruciński oraz Szymon Zagańczyk. W wyborach wystartuje pewnie obecny władz Kamil Lewandowski.

Termin zgłaszania kandydatów upływa 14 marca o godz. 16.

Dominik Kęsik

Wszystko wskazuje na to, że to oni będą walczyć o stanowisko prezydenta Puław. Lista kandydatów nie jest jeszcze zamknięta.



Paweł Maj,
prezydent Puław



Ewa Wójcik,
była wiceprezydent Puław



Beata Kozik,
była wiceprezydent Puław



Mariusz Wicik,
radny powiatu puławskiego

Nazwa	Imiona i nazwisko pełn. wyborczego	Siedziba	Zasięg
KWW ANDRZEJ BUJEK	Piotr Jakub Gędek	Żyrzyn	Gm. Żyrzyn
KWW BEATA KOZIK RAZEM DLA PUŁAW	Agnieszka Katarzyna Kapłon	Puławy	Lubelskie
KWW GAGOŚ ROBERT	Kacper Gniewko Gagoś	Baranów	Gm. Baranów
KWW TRADYCJA I NOWOCZESNOŚĆ	Adam Krakowiak	Drzewce-Kolonia	Gm. Nałęczów
KWW LESZKA ŁUCZYWKA PRZYJAZNA I AKTYWNA GMINA	Justyna Anna Gawron	Wólka Kątna	Gm. Markuszów
KWW GMINA NASZYM WSPÓLNYM DOBREM	Jolanta Barbara Ipnar	Karmanowice	Gm. Wąwolnica
KWW ZGODNY NAŁĘCZÓW	Agnieszka Milena Rozpędowska-Pardyka	Sadurki	Gm. Nałęczów
KWW MARIUSZA PŁOSZAJ-MAZURKA	Hubert Edward Banaszek	Kazimierz Dolny	Gm. Kazimierz Dolny
KWW SZYMONA ZAGAŃCZYKA	Jadwiga Maria Zagańczyk	Leokadiów	Gm. Puławy
KWW EWA ŻYBURA	Tadeusz Żybura	Łąki	Gm. Wąwolnica
KWW BEZPIECZNA OKOLICA	Kamil Baćkowski	Bronowice	Gm. Puławy
KWW MIROŚŁAWA ROMANA GRZELAKA	Piotr Szymanek	Baranów	Gm. Baranów
KWW PELAGIA MARUSZAK	Ewa Sułek	Baranów	Gm. Baranów
KWW PRAGA JANOWIEC	Alina Kowalska	Janowiec	Gm. Janowiec
KWW MARCIN ŁAGUNA	Radosław Jan Siwiec	Wąwolnica	Gm. Wąwolnica
KWW GMINY NAŁĘCZÓW-TWÓJ I MÓJ NAŁĘCZÓW	Kacper Rząd	Nałęczów	Gm. Nałęczów
KWW DWA BRZEGI WSPÓLNA SPRAWA	Tomasz Krześniak	Góra Puławska	Gm. Puławy
KWW GRZEGORZA OLSZAKA	Aneta Marta Zawada	Markuszów	Gm. Markuszów
KWW MARIUSZA MAJKUTEWICZA	Michał Jan Skwarek	Końskowola	Gm. Końskowola
KWW NIEZALEŻNI WYBORCY PAWŁA MAJA	Irena Krystyna Kuszyk	Puławy	Lubelskie
KWW ARTURA POMIANOWSKIEGO	Ranata Borychowska	Zbędowice	Gm. Kazimierz Dolny
KWW ZIELONE POWIŚLE 2024	Anna Barzenc	Końskowola	Gm. Końskowola
KWW GMINA JANOWIEC RAZEM	Mateusz Adrian Gawriolek	Janowice	Gm. Janowiec
KWW NASZA GMINA NASZA ODPOWIEDZIALNOŚĆ	Jarosław Janowski	Kazimierz Dolny	Gm. Kazimierz Dolny
KWW BROŃMY SIĘ RAZEM	Michał Paweł Jama	Piotrowice	Gm. Nałęczów
KWW WSPÓLNIE DLA GMINY WĄWOLNICA	Sylvia Potakiewicz	Wąwolnica	Gm. Wąwolnica
KWW WSPÓLNA GMINA MARKUSZÓW	Marian Bogumił Sulenta	Markuszów	Gm. Markuszów
KWW KRZYSZTOF RUCIŃSKI	Anna Rucińska	Dobrostawów	Gm. Puławy
KWW TAK	Artur Czesław Kwapiński	Puławy	Lubelskie
KWW ZGODNIE NAD WISŁĄ	Joanna Gibaszek	Gołęb	Gm. Puławy
KWW EWY WÓJCIK WYBIERAMY PUŁAWY	Justyna Orzeł	Puławy	Lubelskie
KWW ARKADIUSZ MAŁECKI	Milena Weronika Małecka	Kurów	Gm. Kurów

Wojewoda sprawdzał stan wałów przeciwpowodziowych

Wojewoda Krzysztof Komorski wraz z podległymi mu służbami sprawdzał w piątek (9 lutego) stan wałów i magazynów przeciwpowodziowych m.in. w Kazimierzu Dolnym i Opolu Lubelskim.

Ma to związek z podwyższonym stanem wód w regionie. Bieżące ostrzeżenia Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wod-



Wojewodzie towarzyszyli współpracownicy

nej dotyczą wezbrania wraz z przekroczeniem stanów ostrzegawczych odcinków m.in. Wiśły, Bugu, Krzyny i Tanwi.

- Mimo że od 2010 roku w naszym województwie nie było większej powodzi, po sprawdzeniu magazynów i stanu wałów przeciwpowodziowych, mogę powiedzieć, że jesteśmy przygotowani na takie zdarzenia losowe - powiedział Komorski.

REKLAMA

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

**PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII**
(ECHO SERCA PUŁAWY)

**PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH**
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Napadł na dwie sieciówki, łup ukrył...w skarpecie

Puławy: W ręce policjantów z Puław wpadł 32-latek podejrzany o dokonanie dwóch napadów na puławskie sklepy. Groził ekspedientkom nożem, łącznie wymusił od nich 1400 zł. Podczas zatrzymania miał jeszcze pieniądze ukryte... w skarpecie.

W środę, 7 lutego 32-letni mieszkaniec Puław został tymczasowo aresztowany. Jest podejrzany o dwa rozboje z użyciem niebezpiecznego narzędzia: napady na dwa puławskie spożywcze. Był już karany za podobne przestępstwa, więc będzie odpowiadał w warunkach multirecydywy. Może posiedzieć nawet 30 lat.

Pierwszy napad miał miejsce w styczniu, kiedy zamaskowany mężczyzna wszedł do sklepu i, grożąc sprzedawczyni nożem, zażądał oddania pieniędzy z kasy. Po zabraniu przeszło 600 zł uciekł. Kolejnego rozboju dokonał 5 lutego w centrum miasta. Wszedł do sklepu w kapturze i z kominiem na twarzy i - jak poprzednio - strasząc ekspedientkę nożem, zmusił ją do wydania pieniędzy z kasy. Tym razem dostał 800 zł. Ale tym razem sprzedawczyni powiadomiła policję.



32-latek będzie odpowiadał w warunkach multirecydywy. Grozi mu nawet do 30 lat pozbawienia wolności

Skierowani na miejsce kryminalni już po dwóch godzinach 32-latek. Miał na sobie już inne ubranie, a swój „strój roboczy” ukrył w plecaku. Nóż do tapet, którym straszył kasjerki, policjanci znaleźli w śmietniku. Miał przy sobie też łupy - schowane w... skarpecie!

Mężczyzna wpadł w poważne tarapaty, bo okazało się, że odbywał już karę pozbawienia wolności za podobne przestępstwo. Prokurator przedstawił mu już

Nóż do tapet, którym straszył kasjerki, policjanci znaleźli w śmietniku. Miał przy sobie też łupy - schowane w... skarpecie!

zarzuty dokonania dwóch rozbojów z użyciem niebezpiecznego narzędzia, a na dodatek w warunkach multirecydywy.

- 7 lutego puławski sąd aresztował tymczasowo 32-latek na okres 3 miesięcy. Zgodnie z kodeksem karnym rozboj z użyciem niebezpiecznego narzędzia

zagrożony jest karą nawet do 20 lat pozbawienia wolności, a w przypadku czynu popełnionego w recydywie kara ta może zostać zwiększona o połowę - informuje komisarz Ewa Rejn-Kozak, rzeczniczka prasowa puławskiej policji.

AG

Dziesięć naborów bez rozstrzygnięcia. Starostwo w Lubartowie znów szuka audytora

Ogłoszenie o naborze na wolne kierownicze stanowisko audytora ponownie pojawiło się w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Lubartowie. To już kolejna próba znalezienia pracownika na tę funkcję.

Prowadzenie audytu wewnętrznego w powiecie lubartowskim zgodnie z międzynarodowymi standardami praktyki zawodowej audytu wewnętrznego - to główne zadanie pracownika na tym stanowisku. 6 lutego władze powiatu zamieściły ogłoszenie o naborze dla audytora. Starostwo poszukuje pracownika na 0,4 etatu.

Poza wykształceniem wyższym pracodawca wymaga od kandydata m.in. posiadania odpowiednich certyfikatów lub zdania egzaminu na audytora albo posiadania uprawnień biegłego rewidenta. Wśród dodatkowych obowiązków audytora są m.in.: ocena prawidłowości ewidencji księgowej oraz wiarygodności sprawozdań finansowych i sprawozdań z wykonania budżetu czy kontrola przestrze-

gania przez pracowników procedur bezpieczeństwa systemów informatycznych.

To już jedenasty nabór na to stanowisko ogłoszony przez lubartowskie Starostwo w przeciągu ostatniego półtora roku. Żaden z wcześniejszych naborów nie przyniósł pozytywnego rozstrzygnięcia.

- Raz mieliśmy sytuację, w której oferta kandydata spełniała wymogi, ale nie doszliśmy do porozumienia pod względem finansowym. Poza tym nie było ofert w ogóle albo oferty nie spełniały wymogów formalnych - wyjaśnia Michał Rola, sekretarz Starostwa Powiatu Lubartowskiego. - Dotychczas nie mieliśmy audytora na etacie. Zadaniem takiego pracownika jest kontrola, przede wszystkim finansowa, ale nie tylko, bo również organizacyjna - dodaje urzędnik.

Przepisy zobowiązują Starostwo do posiadania pracownika etatowego na stanowisku audytora. Obecnie usługi audytowe realizuje dla samorządu pracownik zewnętrzny na umowie zlecenie.

Na oferty od zainteresowanych pracą Starostwo czeka do 19 lutego.

Dominik Smagała

Chciała szybko i dużo zarobić. 77-latka straciła kilka tysięcy

Skusiła się, bo na ogłoszeniu zobaczyła zdjęcie ze znanym politykiem. Ale zamiast zysku, zaliczyła stratę.

W środę do Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim przysłała 77-latka. Mieszkanka gminy Opole Lubelskie zgłosiła, że została oszukana podczas inwestowania na giełdzie.

Kobieta znalazła na jednym z portali internetowych ogłoszenie. Mówiło ono o szybkim zarobieniu pieniędzy. Wystarczyło zainwestować na giełdzie.

- Ogłoszenie wyglądało bardzo wiarygodnie, bo widniało na nim zdjęcie z wizerunkiem znanego polityka - mówi asp.

Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy policji.

77-latka wypełniła formularz zgłoszeniowy. Podała w nim swoje dane.

- Z kobietą bardzo szybko skontaktował się rzekomy „manager”, który miał jej pomóc w inwestycjach na giełdzie - relacjonuje.

Oszust kazał kobiecie przesłać zdjęcie jej dowodu osobistego. Chciał uzyskać dane do logowania do bankowości elektronicznej. Poleciał jej również, aby zainstalowała na swoim telefonie aplikację umożliwiającą oszutowi zdalny dostęp do jej telefonu. Kobieta wykonała szybko wszystkie polecenia.

Mieszkanka gminy Opole Lubelskie tego samego dnia

postanowiła sprawdzić stan swojego konta. Gdy się zalogowała, szybko zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa.

- „Manager” nie odbierał już telefonów, a z konta 77-latki oszust dokonał przelewów na zagraniczne konta bankowe na kwotę blisko 8000 złotych - dodaje Bigos.

Policja po raz kolejny apeluje o rozsądek przy podejmowaniu wszelkich decyzji finansowych.

- Pokusa szybkiego zysku może doprowadzić nas do utraty wszystkich oszczędności - przestrzegają mundurowi.

ACH

Kto da więcej? Lubartowskie starostwo ogłasza przetarg na wynajem byłej komendy PSP

Starostwo ogłosiło przetarg, chce wynająć byłą komendę PSP na trzy lata. Co może się tam znaleźć?

Była komenda PSP mieści się w Lubartowie blisko centrum, przy ul. Jana Pawła II/14. Odkąd strażacy przenieśli się do Wincentowa, budynek stoi pusty, jedynie niewielką część zajmuje PCK. Budynek jest własnością powiatu. Miasto wymienia korespondencję z władzami powiatu, bo chciałoby wynająć część pomieszczeń na Dom Seniora, gdzie lubartowscy seniorzy mogliby się spotykać i spędzać czas.

Na facebooku starostwa pojawiło się w ub. tygodniu ogłoszenie o przetargu na wynajem byłej komendy PSP na trzy lata. Jak napisano w ogłoszeniu, jest obszar przeznaczony pod obiekty handlu detalicznego i hurtowego, obiekty gastronomii, banki, instytucje ubezpieczeń, dyrekcje lub



Budynek po byłej komendzie jest do wynajęcia. Starostwo ogłosiło przetarg. Cena wywoławcza to 20 zł za 1 m² miesięcznie

zarządy jednostek gospodarczych, obiekty jednostek projektowych, obiekty turystyki, tereny koncentracji usług, usługi łączności wraz z urządzeniami i obiektami towarzyszącymi. Dopuszcza się ponadto lokalizację terenów zieleni, usług publicznych, urządzeń komunikacyjnych, urządzeń infrastruktury technicznej, rzemiosła oraz nieuciążliwych drobnych zakładów produkcyjnych.

Powierzchnia zabudowana ma aż 1361,96 m². Wywoławcza stawka miesięcznego czynszu najmu to 20 zł netto za 1 m² + podatek VAT. Oferty z oferowaną miesięczną stawką czynszu najmu za 1 m² powierzchni (wyższą niż wywoławcza) trzeba składać do 19 lutego. Przetarg odbędzie się 23 lutego.

Marcin Kusyk

Sprawą zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Lublinie

Pikietowali pod sądem. Prokurator ściga ekipę Świętego Mikołaja

OPOLE LUBELSKIE: Żarty się skończyły! Prezes Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim złożył do prokuratury dwa zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa przez organizatorów protestu.

Oba zawiadomienia związane są z pikietami, jakie pod koniec ub.r. zorganizowane zostały pod budynkiem opolskiej Temidy. Były głośne i widowiskowe.

Sędzia uruchamia organy ścigania

Ścigania organizatorów pikiet domaga się sam prezes Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim. Złożył dwa zawiadomienia.

- Złożyłem zawiadomienie o możliwości popełnienia przez organizatorów protestu przestępstwa znieważenia funkcjonariuszy publicznych - sędziów Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim i rozpowszechniania wiadomości z rozprawy sądowej, prowadzonej z wyłączeniem jawności - mówi sędzia Radosław Pomorski, prezes sądu.

To pod jego adresem najwięcej zastrzeżeń mieli uczestnicy pikiet.

Ale opolska prokuratura nie chciała zajmować się tymi sprawami. Oba zawiadomienia przesłała



6 grudnia, czyli w Mikołajki, przed Sądem Rejonowym w Opolu Lubelskim zorganizowany został protest, w którym wzięła udział grupa osób uznających się za pokrzywdzone przez sądy. Cała akcja była dość widowiskowa i głośna. M.in. za sprawą Świętego Mikołaja, za którego przebrał się jeden z uczestników protestu

Pikietująca złożyła zawiadomienie na jednego z sędziów, który miał otworzyć okno i mówić, aby wyłączyła mikrofon, bo w przeciwnym razie nałoży na nią karę

do Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

- Wyłączyliśmy się z prowadzenia postępowania z uwagi na to, że pani B. zarzuca nam brak bezstronności - mówi Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Od 17 stycznia sprawą zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Lublinie. To jej zleciła prowadzenie postępowania okręgowka.

- Postępowanie zostało wszczęte w kierunku dwóch przestępstw. Mówimy tutaj o znieważeniu

dwóch funkcjonariuszy publicznych, sędziów oraz o publicznym rozpowszechnianiu wiadomości z rozprawy sądowej prowadzonej z wyłączeniem jawności. Prowadzone jest w sprawie. Jest na wstępnym etapie - informuje Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Zawiadomienie na sędziego

Organy ścigania uruchomiła też jedna z uczestniczek pikiet pod Sądem Rejonowym w Opolu Lubelskim. Kobieta złożyła za-

wiadomienie na jednego z tamtejszych sędziów, któremu zarzuca, że zakłócał jej legalną pikietę. Zakłócanie miało polegać na uciszaniu. Sędzia miał bowiem otworzyć okno i mówić, aby wyłączyła mikrofon, bo w przeciwnym razie nałoży na nią karę. Jej zdaniem sędzia w tym czasie nie prowadził żadnej rozprawy, bo nie był ubrany w togę.

O sprawie nie omieszczała poinformować w mediach społecznościowych, w których opublikowała protokół z przesłuchania w prokuraturze.

Autorka zawiadomienia domagała się, aby sprawy z jej udziałem nie rozpatrywała opolska prokuratura. Bezskutecznie.

- Próbowaliśmy wyłączyć się również z prowadzenia tej sprawy, ale wróciła do nas, prowadzimy ją. Trwają czynności sprawdzające - mówi prokurator Pytka.

Mikołajkowa pikiet

6 grudnia, czyli w Mikołajki, przed Sądem Rejonowym w Opolu Lubelskim zorganizowany został protest, w którym wzięła udział grupa osób uznających się za pokrzywdzone przez sądy. Do Opolu Lubelskiego przyjechały z różnych miast, aby - jak mówili - wesprzeć mieszkankę powiatu opolskiego, która walczy ze swoim byłym mężem od kilku lat o prawo do opieki nad sy-

Radosław Pomorski,
prezes Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim

Złożyłem zawiadomienie o możliwości popełnienia przez organizatorów protestu przestępstwa znieważenia funkcjonariuszy publicznych - sędziów Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim i rozpowszechniania wiadomości z rozprawy sądowej, prowadzonej z wyłączeniem jawności

Agnieszka Kępka,
rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie

Postępowanie zostało wszczęte w kierunku dwóch przestępstw. Prowadzone jest w sprawie. Jest na wstępnym etapie

nem. 6 grudnia kolejna batalia sądowa miała swój finał.

Cała akcja była dość widowiskowa i głośna. M.in. za sprawą Świętego Mikołaja, za którego przebrał się jeden z uczestników protestu. Mężczyzna nie różgami, które miał przygotowane dla sędziów, a słowami łajał do mikrofonu opolską Temidę.

Pojawiły się plakaty i hasła: „Oczyścić sądy z patologii”. „Sędziowie niszczą psychikę naszych dzieci”. „Zakończyć z biznesem na krzywdzie polskich dzieci”. „Dość patologii w sądach”. „Precz z ogłupianiem i niszczeniem ludzi przez osoby w czarnych fartuchach”.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Pożar magazynu przy ul. Łęczyńskiej. Po raz pierwszy ogień pomagał gasić m.in. robot

Lublin: Ponad 16 godzin trwała akcja gaszenia pożaru hali magazynowej przy ul. Łęczyńskiej. Zaangażowano kilkadziesiąt strażaków i robota gaśniczego. Straty wyniosły ok. 5 mln zł.

W środę, 7 lutego ok. godz. 2 wybuchł pożar przy ul. Łęczyńskiej.

- Strażacy po dotarciu na miejsce zdarzenia zastali rozwinięty pożar magazynu mebli. Panoowało bardzo intensywne zadymienie, ogień wydobywał się na zewnątrz przez okna. Pożarem objęta była południowo-wschodnia część obiektu. W związku z bardzo dużą temperaturą panującą wewnątrz budynku, przekraczającą 450 stopni Celsjusza, nie było możliwości wprowadzenia



Całkowitemu zniszczeniu uległa południowo-wschodnia część hali. Straty oszacowano wstępnie na 5 mln zł

strażaków do środka obiektu. Przy wykorzystaniu drabin mechanicznych oraz podnośników hydraulicznych wykonano otwory w dachu, co miało na celu odprowadzenie gazów pożarowych oraz obniżenie temperatury wewnątrz hali - informuje Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej.

Strażacy wykorzystali robota gaśniczego, który wyposażony w linię gaśniczą został wprowadzony do wnętrza budynku.

- Robot gaśniczy stanowi wyposażenie JRG nr 1 od początku bieżącego roku. Było to pierwsze jego wykorzystanie podczas działań ratowniczo-gaśniczych - wyjaśnia KM PSP w Lublinie.

W kulminacyjnym momencie akcji w działaniach brało udział 21 pojazdów pożarniczych i 50 strażaków. Zaangażowano łącznie 38 pojazdów oraz 107 strażaków, w tym 13 pojazdów OSP. Całkowitemu zniszczeniu uległa południowo-wschodnia część hali. Straty oszacowano wstępnie na 5 mln zł.

Joanna Niećko



Wewnątrz budynku temperatura przekraczała 450 stopni Celsjusza, nie było możliwości wprowadzenia strażaków do środka obiektu



Strażacy wykorzystali robota gaśniczego, który wyposażony w linię gaśniczą został wprowadzony do wnętrza budynku

Burmistrz dostał pięścią w twarz w centrum Łukowa. Dwóch mężczyzn z wyrokami

Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa, był świadkiem chuligańskiego zdarzenia w tężni w parku miejskim. Zareagował, za co dostał w twarz. Teraz dwóch agresywnych mężczyzn usłyszało wyroki.

Zdarzenie miało miejsce pod koniec października zeszłego roku, kiedy to burmistrz był świadkiem niepokojącego zachowania grupy osób w centrum miasta. Grupa ta nie tylko hałasowała, ale także jedna z osób zaczęła zaspakajać potrzebę fizjologiczną w miejscu publicznym, co wywołało uzasadnione zaniepokojenie u Płudowskiego. Niestety próba interwencji zakończyła się agresywnym atakiem, w wyniku którego burmistrz został uderzony w twarz przez jednego z napastników.

Dwóch podejrzanych mężczyzn zostało zatrzymanych i postawiono im zarzuty. Teraz, po długim procesie sądowym, zapadły wyroki nakazowe w Sądzie Rejonowym w Łukowie.

Sprawcy pobicia usłyszeli wyroki

Marcin S. został oskarżony o umyślne uszkodzenie ciała Piotra Płudowskiego poprzez zadanie jednego uderzenia pięścią w twarz oraz kilkukrotnego uderzania pięścią w głowę. Skutkiem tego były obrażenia ciała burmistrza. Dodatkowo Marcin S. znieważał go słowami wulgarnymi. Damian N. został oskarżony o stosowanie przemocy wobec funkcjonariuszy policji oraz celowe zniszczenie znajdującej się w parku miejskim tężni solankowej poprzez oddanie do niej moczu, co skutkowało koniecznością wymiany płynu solankowego i poniesieniem strat ma-

terialnych przez Miasto Łuków. Ratusz musiał wymienić wodę, co kosztowało ponad 5 tys. zł. Sprawa trafiła do sądu. W wyniku wyroków nakazowych Marcin S. został skazany na cztery miesiące prac społecznych oraz na konieczność zapłaty nawiązki w wysokości 1,5 tys. złotych. Dodatkowo musi on przeprosić burmistrza w ciągu dwóch miesięcy. Damian N. został natomiast skazany na karę grzywny w wysokości 3 tys. zł. Ponadto Damian N. musi odbyć karę ośmiu miesięcy pracy społecznej oraz zwrócić Miastu Łuków 5108,63 zł na pokrycie poniesionej szkody. Obaj oskarżeni zostali również obciążeni kosztami sądowymi. Sąd Rejonowy w Łukowie wydał wyrok nakazowy na posiedzeniu bez udziału stron. Od wyroku można złożyć sprzeciw w ciągu siedmiu dni. Jeśli sprzeciw nie zostanie wniesiony, wyrok staje się prawomocny.

Płudowski: Ponownie zareaguję

- Wyrok sądu jest dla mnie jak najbardziej satysfakcjonujący, ponieważ sprawcy chuligańskiego wybryku odpowiedzą za swoje czyny i poniosą tego konsekwencje. Sprawę uznaję za zamkniętą, ale myślę, że gdyby podobny incydent miał miejsce ponownie, także zwróciłbym uwagę i powiadomił służby - skomentował wyrok Piotr Płudowski.



Patryk Pytlak

Po incydencie Piotr Płudowski zaapelował w mediach społecznościowych do mieszkańców Łukowa, aby zwracali uwagę na złe rzeczy, które dzieją się na terenie miasta. - Nie bójcie się powiadamiać służb - napisał

- Korzystając z okazji, zwracam się z apelem do wszystkich mieszkańców o reagowanie na złe rzeczy, czy przejawy agresji lub przemocy, które mogą wystąpić na terenie naszego miasta. Nie bójcie się powiadamiać służb, wykonanie telefonu na policję, nie niesie żadnych negatywnych konsekwencji. Pamiętajmy, że każdy z nas ma wpływ na kształtowanie naszej rzeczywistości. To od nas samych i naszej reakcji możemy tworzyć lepsze i bezpieczniejsze środowisko dla nas wszystkich - zaapelował burmistrz Łukowa.

Pijany pojechał kupić alkohol

POWIAT OPOLSKI: 37-letniego mieszkańca powiatu puławskiego zauważyli świadkowie. Był pijany jak bela, ale jeszcze jechał po alkohol...

W poniedziałek, 5 lutego pod jednym ze sklepów w Godowie (powiat opolski) świadkowie zauważyli pijanego mężczyznę, który przyjechał... na zakupy. Miał zamiar kupić alkohol. Po zakupach, zataczając się, wrócił do swojego volvo i... zasnął. Po przybyciu na miejsce i obudzeniu 37-latkę policjanci sprawdzili stan jego trzeźwości. Okazało się, że po sprawunki przyjechał, mając 3 promile alkoholu w organizmie. - 37-latek usłyszał zarzuty kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości. Grozi mu kara do 3 lat więzienia. Dodatkowo musi liczyć się z sądowym zakazem kierowania pojazdami oraz wysoką grzywną - informuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

AG

65-latek jechał „wężykiem”. Zauważył to inny kierowca

Łuków: Prawie trzy promile alkoholu w organizmie miał 65-latek, który kierował oplem. Jadącego „wężykiem” zauważył inny kierowca i powiadomił policjantów. 65-latek stracił prawo jazdy, a wkrótce usłyszy zarzuty.

W czwartek, 8 lutego z dyżurnym łukowskiej komendy skontaktował się telefonicznie 36-latek, który poinformował o jadącym przez Dąbie samochodzie marki Opel Zafira. Z przekazanej informacji wynikało, że kierujący niebezpiecznie zjeżdża na przeciwny pas jezdni i ma problem z utrzymaniem się na drodze. - We wskazane miejsce pojechali policjanci z łukowskiej patrolówki, którym świadkowie wskazali stojący na podwórku samochód. Z ich relacji wynikało, że kierujący oplem jechał przez Dąbie „całą szerokością jezdni” i skręcając w lewo na posesję, „nie trafił” we wjazd. Przez pobocze i przydrożny rów

wjechał na podwórko i tam zatrzymał się. Świadkowie wskazali kierującego tego pojazdu. Okazało się, że jadący Oplem Zafirą 65-latek z gminy Łuków miał prawie trzy promile alkoholu w organizmie. Mężczyzna tłumaczył mundurowym, że nigdzie nie jeździł, że „tylko przestawił samochód” - informuje asp. szt. Marcin Józwick z KPP w Łukowie. 65-latek stracił prawo jazdy i wkrótce usłyszy zarzut. Grozi mu co najmniej trzyletni zakaz kierowania pojazdami, wysoka grzywna i trzyletnia „odsiadka”. Mężczyzna będzie jeszcze musiał zapłacić co najmniej 5000 złotych świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. - Policjanci podziękowali 36-latkowi za to, że nie został obojętny na niewłaściwe, a przede wszystkim zagrażające zdrowiu i życiu zachowanie na drodze - dodaje asp. szt. Marcin Józwick.



65-latek jechał „wężykiem”. Zauważył to inny kierowca

Joanna Niecko

Oszustwo jedno po drugim. Dwie osoby padły ofiarami przez BLIK

Łuków: Dwie osoby zostały oszukane jednego dnia. Pierwsza z nich opublikowała ogłoszenie dotyczące transportu zakupionych w Niemczech pojazdów, a druga chciała pomóc kuzynce.

43-latek z gminy Łuków na portalu społecznościowym zamieścił ogłoszenie dotyczące transportu zakupionych w Niemczech pojazdów. - Wkrótce na ogłoszenie odpowiedział członek grupy transportowej i zobowiązał się do przewiezienia pojazdów do 43-latkę. Wykorzystując popularny komunikator, mężczyźni uzgodnili warunki finansowe transakcji. Za zrealizowane zlecenie mężczyzna miał zapłacić ponad trzy tysiące złotych. Jednak transportowiec twierdził, że jedynym sposobem płatności, jaki preferuje jego firma, jest opłata przy użyciu kodu BLIK. Nieświadomy podstęp 43-latek o pomoc poprosił syna, który ze swojego konta wygenerował i zatwierdził dwa

kody umożliwiające płatność na 1400 złotych. Od tej pory kontakt z transportowcem urwał się, mężczyzna domyślił się, że padł ofiarą oszusta - opisuje asp. szt. Marcin Józwick z KPP w Łukowie. 25-latka z gminy Stanin na komunikatorze dostała wiadomość od rzekomej kuzynki. Pisała ona o problemach w swojej aplikacji bankowej i prosiła o opłacenie zakupów w sklepie internetowym. - Nie podejrzewając oszustwa, 25-latka przekazała i zatwierdziła kod blik, płacąc 800 złotych za zakupy. Gdy młoda kobieta otrzymała od kuzynki kolejną prośbę o kod BLIK, postanowiła do niej zadzwonić. Wówczas dowiedziała się, że nie prosiła ona o opłacenie żadnych zakupów, że nie prosiła o kody BLIK. Wtedy kobiety domyśliły się, że oszuści przechwytili konto na portalu społecznościowym kuzynki, że podszywając się pod nią wyłudziła od 25-latkę kod BLIK umożliwiający wypłatę gotówki - informuje asp. szt. Marcin Józwick.

Joanna Niecko

Protest rolników: Blokowali drogi w Następnym razem - cel Lublin?

POWIAT LUBARTOWSKI:

W Łucie i Michowie rolnicy zablokowali w piątek drogi. - Z rolnictwa dziś nie da się wyżyć - mówią protestujący.

Protest rolników zorganizował NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

- Stanowisko Brukseli z ostatniego dnia stycznia 2024 roku jest dla całej naszej społeczności rolniczej nie do przyjęcia. Dodatkowo bierność władz Polski i deklaracje współpracy z Komisją Europejską oraz zapowiedzi respektowania wszystkich decyzji Komisji Europejskiej w sprawie importu produktów rolnych i artykułów spożywczych z Ukrainy nie pozostawia nam innego wyboru, jak ogłosić strajk generalny - pisze związek. W Łucie przy kościele już od rana zgromadzili się rolnicy, którzy przyjechali ciągnikami. Widniały na ich napisy „Stop dla zatrutej żywności z Ukrainy”, „Protest rolników”.



Ciągniki udekorowane biało - czerwonymi flagami powoli jechały od kościoła do ronda w Łucie i z powrotem, spawalniając ruch

Protestujący skarżyli się na trudną sytuację rolników.

- Mam około 200 sztuk trzody chlewnej. Koszty produkcji są bardzo wysokie. Cena, jaka jest na obecną chwilę, nie jest bardzo zadowalająca. Nie daje nadziei na rozwój - mówi jeden z rolników, który woli zachować anonimowość.

Od innego rolnika dostało się premierowi Tuski.

- Tusk z Balcerowiczem zniszczył rolnictwo 20 lat temu. Komuna była niedobra, ale ceny gwarantowała. Od czasów Tuska i Balcerowicza została mi pusta obora, w której kiedyś stało 300 - 400 byków. Boję się cokolwiek trzymać. Nie opłaca się dzisiaj hodować - mówi rolnik.

O godz. 11 rolnicy ruszyli na ciągnikach w kierunku ronda.

- Jedziemy 10 km/h i wracamy - mówił do rolników Antoni Sidor z rolniczej Solidarności. Ciągniki jechały powoli i zwracały, blokowały ruch. TIR-y stanęły w długim korku. Protest miał trwać do godz. 13, nieco się przedłużył.

Marcin Kusyk



Stanisław Goldman

Jestem na protestach, bo jestem rolnikiem. To, co się dzieje w rolnictwie, jest po prostu karygodne. Od dwóch albo więcej lat opłacalność produkcji rolnej jest fatalna. To ma związek z tym, że wpływa import taniej żywności z Ukrainy. Teoretycznie mamy otwarty rynek europejski, Europa otworzyła rynek przed żywnością ukraińską, co w sytuacji wojny może być pochwalane, natomiast wschodnie województwa, Lubelszczyzna, są szczególnie narażone. Najbardziej zdestabilizowany rynek jest w Polsce, a najbardziej w Polsce Wschodniej. Mam gospodarstwo rodzinne pod Krasnymstawem, uprawiam kukurydzę, zboża, soję. Jest bardzo niska opłacalność, jestem pod kreską. Nawozy dwa lata temu były bardzo drogie, teraz trochę potaniały.



Antoni Sidor,
NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”

Jestem zadowolony, że pokazaliśmy swoje niezadowolenie i swoją siłę. Jest około 200 ciągników. Następnym razem będzie więcej, jak władze nie zablokują granicy z Ukrainą, na sprowadzanie tej padliny - żywności i na zboże techniczne. Mamy cierpliwość, mamy czas, jeszcze w pole nie idziemy. Z góry przepraszam, że te drogi blokujemy, wiemy, że jest to uciążliwe, ale nasza siła może być tylko w tym kierunku. Dzisiaj jest strajk ogólnopolski, wiemy, co się dzieje w Poznaniu, co się dzieje na granicy, będziemy strajkować dalej. Będziemy pewnie Lublin blokować, a jak nie Lublin, to Warszawę. Dzisiaj tu przyjechali rolnicy z powiatu lubartowskiego i nie tylko, z Kurowa, z Łęcznej, z terenów w promieniu 50 kilometrów w około

400 ciągników zablokowało drogi w Kamieniu



Około 500 osób zgromadziło protest w Chodlu

POWIAT OPOLSKI:

- Ludzie zobaczyli problem i o to w tym wszystkim chodziło! - mówi Łukasz Cielma, organizator protestu rolników w Kamieniu. W powiecie opolskim protestowali w trzech gminach.

Największy protest odbył się w Chodlu. Zjechało tam łącznie ok. 240 ciągników i 500 rolników. Blokowali oni drogę wojewódzką 747, główną trasę prowadzącą z Opola Lubelskiego do Lublina. Rozpoczęli o godz. 10, a skończyli o godz. 16. Ustawiając się kolejki samochodów przepuścili tylko raz - około godz. 12.30, a kolejne mogły przejechać dopiero po zakończeniu protestu.

- Kierowcy wykazali się zrozumieniem. Samochody osobowe mogły zawrócić i pojechać inną drogą, ale ciężarowe musiały czekać. Kierowcy do nas wychodzili, dostawali gorącą herbatę, niektórzy z nich nawet protestowali razem z nami - mówi Sebastian Huber, organizator protestu w Chodlu.

Jak dodaje, nie sprawdzali, jak długie były kolejki pojazdów na blokowanej przez nich drodze, ale mogło to być ok. 1,5 - 2 km.

Ponad 150 ciągników ustawiło się też przy rondzie przed mostem w Kamieniu. W tej lokalizacji organizator nie dostał zgody władz gminy Łaziska na całkowite zablokowanie drogi. Była ona blokowana 20 minut - w tym czasie rolnicy z flagami chodzili po pasach, po czym przez 5 minut samochody były przepuszczane. Nie wszyst-

kim zgromadzonemu rolnikom taka forma protestu się spodobała.

- Niektórzy uczestnicy nie słuchali zaleceń organizatora i nie chcieli zejść z drogi, wtargnęli też na most. A ograniczenia narzuciły nam władze gminy. Zorganizowałem taki protest, na jaki dostałem zgodę - wyjaśnia Łukasz Cielma. - To bardzo duża odpowiedzialność. Dlatego też o godz. 12.35 rozwiązaliśmy protest - dodaje.

Część rolników z Kamienia po zakończeniu oficjalnego protestu przeniosła się do Chodla, około 30 - 40 ciągników w asyście policji przejechało ulicami Opola Lubelskiego, a część została i do godz. 15 blokowała rondo.

Najmniejszy protest odbył się w gminie Poniatoła. Ale został on też najpóźniej zorganizowany. Tam rolnicy zgromadzili się



Rolnicy blokowali rondo w Kamieniu (powiat opolski), chodząc po pasach



Magdalena Stachyra,
protestowała w Poniatołce

Zboże jest coraz tańsze. Chociaż dla mnie - jako osoby, która czasem kupuje zboże dla swoich zwierząt - jest to korzystne. Ale postanowiłam wesprzeć tych, którzy je sprzedają. Napływa do nas tanie zboże z Ukrainy, z tego, co słyszemy, to coraz bardziej. Unia nakłada na nas coraz więcej ograniczeń, np. w produkcji zwierzęcej.

O godz. 9.30 w Kraczewicach Prywatnych, skąd przejechali do Poniatołki. Około 35 ciągników zaparkowało na poboczu ulicy Opolskiej, a rolnicy blokowali skrzyżowanie ulic Opolskiej i Fabrycznej, chodząc po pasach. Co



Artur Bednarczyk,
organizator protestu w Poniatołce

My już nie odpuszcimy. Rolnicy muszą dokładać do interesu. Idzie wiosna, za co ludzie kupią nawóz? Dlatego wchodzimy na drogę. To jest strajk ostrzegawczy, jeżeli nie pomoże, to na pewno spotkamy się jeszcze, ale już w większym gronie. Albo w tym miejscu, albo pojedziemy prosto na stolicę.

jakiś czas przepuszczali czekające na przejazd pojazdy.

Jak zapowiedzieli organizatorzy, był to tylko strajk ostrzegawczy. W planach są kolejne, większe już protesty.

AG



Sebastian Huber,
organizator protestu w Chodlu

Tym razem przyjechało trzy razy więcej ciągników niż na pierwszy protest. Łącznie mieliśmy ich około 240 i około 500 rolników. Protest się udał, jako organizatorzy jesteśmy z niego zadowoleni, ale przed nami jeszcze dużo pracy. Ale nie poddamy się, działamy dalej.



Mateusz Kramek
z Kępy Gosteckiej

Uważam, że ten protest nic nie da. Jestem tu po to, żeby coraz więcej ludzi zrzeszać. Jeżeli rolnicy nie będą mieli z czego żyć, to całe miasto i cała Polska też nie będą miały z czego żyć. Wszystko się zaczyna od rolnictwa. Po co mamy sprowadzać z Ukrainy?

Łucce i Michowie.



Samochody ciężarowe utknęły w długim korku



Piotr Charaszczuk,
Uścimów
Przyjechaliliśmy zrobić wszystko, żeby nam było troszeczkę łatwiej. Mam produkcję zwierzęcą i roślinną, 50 hektarów. Mam głównie uprawy zbożowe: rzepak, pszenica, jęczmień, ale powiem szczerze, że pracujemy od godziny 6 rano do 22 praktycznie za nic. Nie mamy pieniędzy z tego. Pszenica jest po 60 - 70 zł w rej chwili, a nawozy są drogie, paliwo jest drogie, nawet koszty się nie zwracają.



Waldemar Gajos,
Zezulin Niższy
Jestem już na emeryturze, przekazałem dzieciom gospodarstwo rolne ok. 20 hektarów. Nie mogą z tego żyć. Jest taki problem, że na światło, opał się nie zarobi. Syn poszedł do pracy w gminie jako pracownik gospodarczy, a 3,5 hektara ziemi oddał w dzierżawę.



Zbigniew Błaszczak,
Wólka Zabłocka
Źle się dzieje. Wszystko jest tanie, bydło. Sprzeda się i weźmie się parę groszy, a pójdzie się do sklepu i drożyna. Mam nieduże gospodarstwo, 15 hektarów, hoduję bydło mięsne. Hoduję bydło już ze 20 lat, mam teraz 49 sztuk. Mięso jest po 12 - 13 zł, to co to jest? Wcześniej było po 15, 16, nawet 17 zł.

u, Chodlu i Poniato



Wojciech Furtak,
współorganizator protestu w Poniato, radny powiatu opolskiego

Mamy dość! Powiedzieliśmy A, rozpoczęliśmy bój i nie ustąpimy, aż nasze postulaty zostaną wysłuchane. Przez siedem lat dzierali z nas skórę i więcej skóry nie będą zdierać! Nam na niczym nie zależy - chcąc ofiar, będą ofiary! Opłacalność produkcji jest zerowa! Nie mamy perspektyw, nie mamy wyjścia.



Krzysztof Cybulak,
Związek Sadowników RP, protestował w Kamieniu

Musieliśmy to zrobić, to nawet nie podlega dyskusji. Cała Europa protestuje, a my jesteśmy krajem granicznym z Ukrainą, najbardziej poszkodowanym. Nie stać nas może jeszcze mentalnie na to, żeby zebrać 100 tys. traktorów i ruszyć na Warszawę, ale dobre jest i to, co tutaj robimy. Pokazujemy rolnikom z Niemiec, z Francji, z Belgii, że jesteśmy z nimi, jesteśmy razem. Te unijne przepisy, rozwiązania dotyczą nas wszystkich. Protest jest słuszny i konieczny!



Łukasz Cielma,
organizator protestu w Kamieniu

Do Kamienia przyjechało ok. 150 - 200 ciągników z powiatu opolskiego, kraśnickiego, byli nasi sąsiedzi zza mostu - z powiatu lipskiego, a nawet rolnicy z powiatu ryckiego. Solidaryzujemy się z rolnikami z całej Unii i postulujemy to samo. Nie chcemy dopuścić do tego, żeby konsumenci byli zalewani nieprzebadanymi towarami ze wschodu. Mamy swoje, nie potrzebujemy czyjegoś.



Robert Gogółka,
współorganizator protestu w Chodlu
Jesteśmy w Chodlu wspólnie z rolnikami z powiatu opolskiego, kraśnickiego, puławskiego oraz lubelskiego, aby pokazać nasz stanowczy sprzeciw wobec decyzji Komisji Europejskiej pozwalającej na niekontrolowany napływ towarów rolniczych z Ukrainy, ale także pozostałych państw spoza wspólnoty. Sprzeciwiamy się także złym, ideologicznym i bezmyślnym założeniom europejskiego „Zielonego Ładu”, który mocno uderzy w rolnictwo. Rozpoczęliśmy od zapowiedzi strajku, przeszliśmy do strajku ostrzegawczego, ale bierność polskich władz i europejskich polityków zmusiła nas do rozpoczęcia strajku generalnego. Blokujemy drogi w całym kraju, podobnie jak rolnicy w całej Europie. Tutaj w Chodlu rano było 200 ciągników rolniczych, teraz jest ponad 250 ciągników z rozrzutnikami obornika, pługami, maszynami rolniczymi. Jeden z rolników przyjechał nawet kombajnem zbożowym. To wielkie, ogólnopolskie poruszenie będzie trwało do skutku.

Krzysztof Hetman: Popieramy protestujących rolników

Lublin: - Doszliśmy już do jakiegoś porozumienia z Komisją Europejską. Jest ono dla nas wciąż niewystarczające – mówi minister rozwoju i technologii Krzysztof Hetman, który do Lublina przyjechał w piątek, 9 lutego.

Minister Krzysztof Hetman odwiedził protestujących rolników w Rykach.

- Rozmawiałem bardzo długo z rolnikami. Przekazali oni swoje postulaty, mówili o swoich zmartwieniach i największych problemach. Miałem okazję przekazać rolnikom to, co udało się podczas naszego miesiąca pracy zrobić - mówi Krzysztof Hetman, minister rozwoju i technologii.

A jego zdaniem udało się wiele, bo między innymi przekonać Komisję Europejską do przedłużenia bezcłowego wwozu towarów rolnych na teren Unii Europejskiej.

- Ten projekt jest już jakimś postępem, ale jest niezadowolający. Komisja Europejska w tym projek-



Krzysztof Hetman:
Uważamy, że te protesty są słuszne. Rolnicy mają absolutną rację.

cie zgodziła się na to, by ona podejmowała decyzję o zakazie wwozu do jednego z wielu produktów rolnych, które destabilizowałyby rynek na terenie Unii Europejskiej. Dotychczas było tak, że taką decyzję musiało podjąć dane państwo. Trzeba było też udowodnić, że napływ towarów ze strony ukraińskiej destabilizuje rynek w 27 państwach członkowskich. Jest to niemożliwe – zaznacza Hetman.

W praktyce oznacza to to, że po zmianach, jeśli choć jedno państwo z państw znajdujących się w Unii Europejskiej stwierdzi, że przywożone produkty rolne zagrażają ich gospodarce, takie produkty nie będą wpuszczane do żadnego z krajów UE.

- Uważamy, że te protesty są słuszne. Rolnicy mają absolutną rację. Protesty wynikają z dwóch powodów. Po pierwsze, rolnicy w całej Europie, nie tylko w Polsce, nie zgadzają się z priorytetami Zielonego Ładu. Przy drastycznie

rosnących kosztach produkcji rolnych i drastycznym spadku cen za te produkty, założenia Zielonego Ładu są całkiem nieadekwatne – podkreśla Krzysztof Hetman.

Zdaniem ministra dzisiejsza bardzo zła sytuacja polskiego rolnictwa jest winą Janusza Wojciechowskiego, komisarza Unii Europejskiej ds. rolnictwa, który propozycje zaczerpnął z programu rolnego PiS i implementował go jako założenia Zielonego Ładu na poziomie europejskim.

- Wynika to też z niekontrolowanego napływu produktów rolnych z Ukrainy. Ten proceder zaczął się już w połowie 2022 roku i przez 1,5 roku nie zrobiono nic, absolutnie nic, aby tę sytuację w jakiś sposób zatrzymać. Wiemy, że produkty rolne, które napływały z Ukrainy, zdestabilizowały rynek rolny w wielu obszarach, nie tylko z kwestii zboża – dodaje.

Dominika Polonis

Michał Kołodziejczak: Przypilnujemy granicy

Lublin: Michał Kołodziejczak, wiceminister rolnictwa, lider i założyciel Agrounii, zapowiada zero tolerancji dla służb, które nie będą odpowiednio kontrolować na granicach polsko-ukraińskich towarów wjeżdżających do naszego kraju od sąsiadów ze Wschodu.

Wiceminister rolnictwa do Lublina przyjechał w poniedziałek, 5 lutego. Potem udał się prosto na granicę polsko-ukraińską w Dorohusku.

Wiceminister zapowiada wzmoczone kontrole sanepidu i weterynaryjne, a także wzmoczony nadzór fiskalny nad importowanymi produktami rolnymi z Ukrainy oraz VAT 8 procent na ukraiński olej.

Kołodziejczak obiecuje, że zwróci się do premiera Donalda Tuska z prośbą o to, żeby ograniczyć napływ cukru, bo widać zaburzenie na rynku.

- Ja na to nie pozwolę, żeby polscy plantatorzy buraków, cukrow-



Wiceminister Michał Kołodziejczak zapowiada wzmoczone kontrole sanepidu i weterynaryjne, a także wzmoczony nadzór fiskalny nad importowanymi produktami rolnymi z Ukrainy oraz VAT 8 procent na ukraiński olej

tu, pomijają pewne procedury. Wąchałem ten cukier i ma inny zapach – mówi Kołodziejczak.

Kołodziejczak przywiózł także garść nasion rzepaku. Wyciągnął ją z kieszeni marynarki i pokazał dziennikarzom.

- Jest spleśniały - stwierdza. Drugim działaniem będzie więc kontrola transportów. - Jest bardzo duże prawdopodobieństwo, że towary, które wjeżdżają do Polski, są kierowane na Litwę tylko po to, aby wróciły do naszego kraju i nie były kontrolowane. Żeby nie kontrolowała weterynaria niektórych produktów. Nie mam dzisiaj pewności, czy przypadkiem taki towar w połowie drogi na Litwę w Polsce nie jest rozładowany i nie dojedzie on tam, bo został po polskiej stronie – opowiada.

- Polska granica będzie przypilnowana, tak bardzo, jak nigdy dotąd - obiecywał Michał Kołodziejczak. Zapowiedział również, że podejmie działania, aby olej spożywczy importowany z Ukrainy objąć 8 procentami podatku VAT. Dzisiaj takiego podatku nie ma.

Dominika Polonis

Najpierw powołał, teraz chce odwołać szefa Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie

Znany aktor straci stanowisko dyrektora, bo naruszył prawo?

Lublin: Marszałek Jarosław Stawiarski (PiS) chce odwołać dyrektora Teatru Osterwy w Lublinie za rzekome naruszenie prawa. Pismo w tej sprawie trafiło do związków zawodowych działających w teatrze.

Jak informuje Jawny Lublin, Zarząd Województwa, na czele którego stoi marszałek Jarosław Stawiarski, uchwałę o wszczęciu procedury odwołania dyrektora teatru podjął na posiedzeniu 8 lutego.

Wtedy też wysłał pismo do związków działających w Osterwie z prośbą o wyrażenie opinii na temat odwołania dyrektora Klynstry-Komarnickiego „z powodu naruszenia przepisów pra-



Redbad Klynstra-Komarnicki, dyrektor teatru, jest aktorem filmowym i serialowym, reżyserem i prezydentem telewizyjnym

wa w związku z zajmowanym stanowiskiem”.

Już we wrześniu zeszłego roku pracownicy instytucji wysłał list do ówczesnego ministra kultury i dziedzictwa narodowego Piotra Glińskiego. Napisali w nim, że „od momentu obje-

Kontrolerzy marszałka ustalili m.in., że wysokość nagród dla głównej księgowej teatru ustalono z naruszeniem przepisów

cia stanowiska dyrektora teatru przez pana Redbada Klynstra-Komarnickiego, w Teatrze im. J. Osterwy w Lublinie zapanował chaos. Mamy do czynienia z pogłębiającym się chaosem organizacyjnym, z niejasnościami finansowymi (np. komentowana w mediach sprawa dotycząca nagród rocznych). Mamy do czynienia ze zwolnieniami lub własnowolnymi rezygnacjami wieloletnich pracowników Teatru oraz frustracją tych, którzy nadal pracują”. W odpowiedzi na list pracowników dyrektor zdementował te zarzuty.

Jak ustalił Jawny Lublin, powodem odwołania dyrektora są

m.in. wyniki kontroli doraźnej, jaką w 2022 w Teatrze przeprowadzili pracownicy Urzędu Marszałkowskiego. Kontrolerzy ustalili wówczas m.in., że wysokość nagród dla głównej księgowej ustalono z naruszeniem przepisów.

Redbad Klynstra-Komarnicki jest dyrektorem Teatru Osterwy od 2021 roku, ale już w 2020 roku wypełniał obowiązki dyrektora. Klynstra-Komarnicki urodził się w Amsterdamie, jednak od wielu lat mieszka w Polsce. Jest aktorem filmowym i serialowym, reżyserem i prezydentem telewizyjnym.

Dominika Polonis

Fikcyjny Rolls Royce i inne zarzuty dla spółki związanej z Januszem Palikotem

Lublin: Wszczęto postępowanie wobec firmy związanej z Januszem Palikotem. Prezes UOKiK zarzuca spółce m.in. przypisywanie sobie cudzych osiągnięć czy zachęcanie do konkursu fikcyjną nagrodą - luksusowym samochodem Rolls Royce Ghost.

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Tomasz Chrósty, wszczął postępowanie w sprawie naruszenia zbiorowych interesów konsumentów przeciwko spółce Polskie Destylarnie z Lublina. Członkiem zarządu firmy jest Janusz Palikot.

„Skarbiec Palikota”

Prezes urzędu kwestionuje praktyki w ramach kampanii pożyczkowej „Skarbiec Palikota”. Od maja do końca czerwca 2023 roku spółka oferowała możliwość udzielenia jej „oprocentowanej pożyczki na pozornie wyjątkowo korzystnych warunkach, w tym z możliwością partycypowania w przyszłym zysku spółki oraz wzięcia udziału w konkursach z atrakcyjnymi nagrodami.

Jednocześnie sugerowała, w sposób nieuprawniony, że działa na zasadzie uregulowanego przepisami finansowania społecznego (crowdfunding pożyczkowy), gromadząc środki na cele inwestycyjne”.

- Zarzuty postawiono spółce Polskie Destylarnie, a także osobie

Firma zachęcała konsumentów do udzielenia jej pożyczek na wysoki procent. Podawała, że chce podbić amerykański rynek alkoholowy

zarządzającej spółką odpowiedzialnej za te praktyki. Sprawie zaczęliśmy się przyglądać w maju ubiegłego roku, to jest w momencie uruchomienia akcji „Skarbiec Palikota”. Działania podjęliśmy w oparciu o własną analizę rynku, w tym przegląd informacji dostępnych w mediach społecznościowych. Uzupełnieniem prowadzonych działań były sygnały od konsumentów oraz materiał zebrany podczas kontroli przeprowadzonej przy współudziale Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego w siedzibie przedsiębiorcy. W tej sprawie zawiadomiliśmy również prokuraturę w związku z możliwością popełnienia przestępstwa - wyjaśnia Prezes UOKiK Tomasz Chrósty.

„Nasze produkty”

Jak wynika z informacji UOKiK, Polskie Destylarnie budowały swoją renomę, wiarygodność i zaufanie potencjalnych inwestorów, podając wprowadzające w błąd informacje w reklamach, które pojawiały się głównie w mediach społecznościowych.

- Informowały o wyróżnieniach i nagrodach dla marek alkoholowych, które w rzeczywistości do niej nie należały. Chodzi np. o marki piw lub win: BUH, Koźlak. Spółka używała w tym celu sformułowań, takich jak „nasze produkty”, podkreślała, że wina i piwa otrzymały specjalne wy-

różnienia - „Zdobyliśmy 13 (!) medali” - ilustrując to materiałami graficznymi. Prezes UOKiK podejrzewa, że - by zachęcić potencjalnych inwestorów do wpłat - spółka prezentowała również wyniki finansowe innych podmiotów, niezaangażowanych w akcję „Skarbiec Palikota”. W efekcie takich działań konsumenci mogli pomyśleć, że mają do czynienia z firmą o ugruntowanej pozycji - informuje UKOIK.

Poza tym firma zachęcała konsumentów do udzielenia jej pożyczek na wysoki procent.

- Podawała, że chce zrealizować inwestycje, w tym podbić amerykański rynek alkoholowy. Spółka zastrzegła jednocześnie, że pieniądze nie będą przeznaczone na spłatę długów, a także informowała o dobrej kondycji finansowej - wyjaśnia UKOIK.

Rolls Royce Ghost

Z informacji zebranych przez UOKiK wynika też, że w ciągu kilku tygodni od startu akcji, przedsiębiorca przestał wykonywać terminowo zawarte z konsumentami pożyczki. Do tego, zgromadzone w ramach kampanii środki finansowe, zamiast zgodnie z zapewnieniem zainwestować, spółka przeznaczyła na bieżące zadłużenie firmy, wynikające z umów zawartych z innymi spółkami. Gdyby od początku konsumenci wiedzieli o takim przeznacze-

niu gromadzonego kapitału, to mogliby nie pożyczać pieniędzy spółce”.

Oprócz tego, potencjalnych inwestorów miały przyciągnąć nagrody, o których informował zarządzający spółką na swoich mediach społecznościowych.

- Polskie Destylarnie zorganizowały konkurs on-line, gdzie do wygrania były wycieczki m.in. do Marrakeszu, Nowego Yorku i Paryża, a także luksusowy samochód osobowy marki Rolls Royce Ghost. Aby do konkursu przystąpić, należało wpłacić minimum 499 zł i wymyślić nazwy dla produktów alkoholowych spółki. UOKiK ustalił, że zwycięzcy konkursu nie zostali wyłonieni, a żadna z nagród nie była przyznana. Jednocześnie ani Polskie Destylarnie, ani zarządzający spółką, nie byli właścicielami samochodu - był on w leasingu - tłumaczy UOKiK.

Groźba dotkliwych kar

Brak przyznania nagród, pomimo wcześniejszych zapewnień, jest jedną z poważniejszych nieuczciwych praktyk rynkowych. Polskim Destylarniom grozi kara do 10 proc. obrotu osiągniętego w roku poprzedzającym rok nałożenia kary za każdą z sześciu praktyk. Konsekwencje finansowe może ponieść także osoba zarządzająca, której za umyślne dopuszczenie do naruszeń zbiorowych interesów konsumentów grozi kara do 2 mln zł.

Joanna Niecko

Policjantka na urlopie zauważyła poszukiwanego włamywacza

Lublin: Policjantka na urlopie zatrzymała poszukiwanego włamywacza. Zauważyła go, idąc do przychodni z dzieckiem.

W czwartek, 8 lutego operacyjna z 7. Komisariatu, będąc na urlopie, szła z dzieckiem do przychodni.

- Przy ulicy 1 Maja natknęła się na mężczyznę, który od razu przykuł jej uwagę. Policjantka skojarzyła go z poszukiwanym za włamania sprawcą. W związku z tym od razu podeszła bliżej i gdy tylko

upewniła się, że to on, natychmiast go zatrzymała. Swoją zdecydowaną postawą uniemożliwiła mu ucieczkę - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Po chwili na miejscu był patrol. Policjanci zabrali 52-latkę na komisariat, gdzie usłyszał zarzuty dwóch włamów w recydywie. Jego łupem padł m.in. rower o wartości 10 000 złotych. Mężczyzna był poszukiwany za wcześniejsze przestępstwa do odbycia kary blisko 3 lat więzienia.

Joanna Niecko

Chciał popełnić samobójstwo. Liczyła się każda sekunda

Lublin: Policjanci uratowali życie mężczyźnie, który chciał popełnić samobójstwo. Mundurowi dotarli na czas do mieszkania, gdzie zastali rannego 53-latkę.

We wtorek, 6 lutego wieczorem dyżurny z Komendy Powiatowej Policji w Kraśniku odebrał telefon od mieszkańca gminy Kraśnik, który poinformował, że chce odebrać sobie życie.

Sierżant sztabowy Piotr Sikora i starszy sierżant Michał Grot niezwłocznie ruszyli na miejsce. Dom był zamknięty, ale w środku paliło się światło.

- Z uwagi na realne zagrożenie życia i zdrowia mundurowi wyważyli drzwi i weszli do mieszkania. Wewnątrz znajdował się ranny i osłabiony mężczyzna. Funkcjonariusze natychmiast rozpoczęli ratowanie jego ży-



Chciał popełnić samobójstwo. Liczyła się każda sekunda. Mundurowi wyważyli drzwi i weszli do mieszkania

cia. Do czasu przybycia karetki monitorowali funkcje życiowe rannego. Następnie 53-letniego mężczyznę przekazali załodze zespołu ratownictwa medycznego - informuje aspirant Paweł Cieliczko z Komendy Powiatowej Policji w Kraśniku.

53-latek trafił w szpitalu pod opiekę specjalistów.

Joanna Niecko

Wyrwał studentce torebkę i uciekł. Długo nie cieszył się zdobyczą

Lublin: Policjanci zatrzymali 30-latkę, który odpowie za kradzież szczególnie zuchwałą. Wyrwał kobiecie torebkę i uciekł. Po kilku minutach został obezwładniony, a mienie wróciło do właścicielki.

W poniedziałek, 5 lutego przy ulicy Filaretów w Lublinie do idącej ulicą studentki podbiegł nieznany mężczyzna.

- Z zaskoczenia wyrwał jej z ręki torebkę i uciekł na pobliskie osiedle. Kobieta straciła dokumenty i telefon o wartości

blisko 4 000 złotych. Na miejsce od razu wezwała policjantów - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. - Funkcjonariusze zaczęli przeczesać okolicę. Po chwili zorientowali się, że sprawca ukrył się na klatce schodowej jednego z bloków. Policjanci zablokowali windę i wyjście z budynku. Sprawca stracił możliwość ucieczki. Został zatrzymany. Miał przy sobie skradzione mienie.

30-latek usłyszał zarzuty kradzieży szczególnie zuchwałej. Trafił pod dozór policji. Grozi mu do 8 lat więzienia.

Joanna Niecko

Maszynista z Łukowa oddał szpik dla genetycznego bliźniaka

Najcenniejszy dar – szansę na życie po-darował nieznanemu kobiecie maszynista pojazdów trakcyjnych, Mateusz Karlewicz, z lubelskiego zakładu POLREGIO z oddziałem w Łukowie.

Historia Mateusza Karlewicza zaczęła się w 2019 roku, kiedy zarejestrował się w bazie potencjalnych dawców szpiku kostnego fundacji DKMS. Motywacją był dla niego udział w akcji charytatywnej zorganizowanej przez przedszkole, do którego uczęszczał jego syn. Choć przez lata nie otrzymywał żadnych informacji, pozostał wierny idei pomocy innym.

- Przypadkowo przypomniałem sobie o fundacji DKMS w kwietniu 2022 r., gdy zauważyłem naklejkę fundacji na lodówce w pokoju socjalnym maszynistów w miejscu mojej nowej pracy. Wtedy uważałem, że prawdopodobieństwo, że ktoś będzie w potrzebie, a ja będę mógł tej osobie pomóc, jest bardzo niskie, wręcz pewnie niemożliwe - opowiada Karlewicz.



Mateusz Karlewicz to maszynista z Łukowa, który oddał szpik dla swojego genetycznego bliźniaka (fot. Mateusz Karlewicz)

Jego przekonanie do programu dawców szpiku znalazło potwierdzenie, gdy otrzymał wiadomość, że jest zgodny z pacjentem, który desperacko potrzebował szpiku kostnego. Bez wahania podjął decyzję o oddaniu swoich komórek macierzystych.

- Pewnego dnia otrzymałem wiadomość „Drogi dawco, jest zgodny pacjent, któremu możemy pomóc”. Emocje towarzyszyły całej mojej rodzinie - od ekscytacji po niedowierzanie - relacjonuje pan Mateusz.

Szpik dla kobiety z Niemiec

Po serii szczegółowych badań w Warszawie został zakwalifikowany do zabiegu pobrania szpiku kostnego. Procedura, znana jako afereza, odbyła się

Każdy zdrowy człowiek w wieku od 18 do 55 lat może zarejestrować się jako potencjalny dawca szpiku kostnego. Proces rejestracji jest prosty i polega na wypełnieniu formularza zgłoszeniowego oraz pobraniu próbki DNA za pomocą wymazu z wnętrza policzka. Więcej informacji na temat rejestracji oraz szczegóły dotyczące tego, jak zostać dawcą szpiku, można znaleźć na stronie internetowej fundacji DKMS lub lokalnej placówce medycznej.

Jeśli masz pytania dotyczące procesu oddawania szpiku lub chcesz się zarejestrować jako dawca, skontaktuj się z najbliższym centrum medycznym lub fundacją zajmującą się rejestracją dawców szpiku. Twoje zaangażowanie może uratować czyjeś życie!

Pewnego dnia otrzymałem wiadomość „Drogi dawco, jest zgodny pacjent, któremu możemy pomóc”

w drugiej połowie stycznia 2024 roku i trwała około sześciu godzin. Choć było to dla niego doświadczenie trudne i męczące, wiedział, że jego gest może uratować czyjeś życie.

- Najtrudniejsze były pierwsze dni po pobraniu, kiedy czułem dyskomfort i zmęczenie. Jednak wiedziałem, że to doświadczenie może uratować czyjeś życie - wyznał Karlewicz.

Ostatecznie nie został poinformowany, komu dokładnie przekazano jego szpik, ale otrzymał podziękowania od Fundacji

w imieniu osoby chorej i jej rodziny. Wiadomo jedynie, że jest to kobieta z Niemiec.

- Zachęcam wszystkich do zapisania się jako potencjalni dawcy szpiku. Życie jest krótkie i kruche, a każdy z nas może kiedyś potrzebować pomocy. Jestem przekonany, że właśnie w takich momentach doceniamy moc postępu technologicznego w medycynie, który wymaga poświęcenia od ludzkości - podsumował Karlewicz.

Patryk Pytlak

Witamy na świecie!

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu

Feliks Kozioł, Radzyń Podlaski
ur. 03.02, g. 19:42, 4270 g, 60 cm
Rodzice: Marta i Błażej
Rodzeństwo: Alicja

Bartosz Stanisław, Lubartów
ur. 07.02, g. 01:35, 2960 g, 55 cm
Rodzice: Anna i Marek
Rodzeństwo: Claudia (15 l.)

Apolonia Gawel, Radzyń Podlaski
ur. 04.02, g. 15:08, 3360 g, 54 cm
Rodzice: Dominika i Karol

Sebastian Kozak, Glinnik gm. Abramów
ur. 04.02, g. 04:25, 3580 g, 58 cm
Rodzice: Wioleta i Krzysztof
Rodzeństwo: Alicja (8 l.), Daniel (12 l.)

Maja Samulak, Pałecznica
05.02, g. 12:50, 4160 g, 57 cm
Rodzice: Dorota i Paweł
Rodzeństwo: Wiktoria (6 l.), Bartosz (4 l.)

Synek Sieńczak, Nowa Wola gm. Serniki
ur. 05.02, g. 14:08, 4240 g, 57 cm
Rodzice: Basia i Paweł
Rodzeństwo: Madzia (6 l.), Dominika (4 l.)

Życzenia walentynkowe

Na górze wonne róże
Na dole włoskie przyprawy
Bądź tak silna, jak włókno afrykańskiej agawy
Brak mężczyzny bowiem nie przyćmi twej sławy
Niech podróże międzykrajowe
Przynoszą radość jakże zdrową
A Twoje życie uczuciowe stanowi otwarta droga
W dalszym życiu przecież nie może owiewać Cię trwoga
Od Weroniki do ukochanej siostry, Agnieszki
Płyną życzenia prosto z łódeckiej wioseczki

♥ ♥ ♥
Kochanemu Karolkowi i Kochanej Edytce, całuski przesyła Mama ♥

♥ ♥ ♥
Kochaj uśmiechem, gestem, spojrzeniem
Kochaj dotykiem, zapachem
Kochaj dobrocią, troską, przebaczeniem
Kochaj, zanim powiesz „Kocham”
Płynące z serca życzenia walentynkowe wspaniałemu mężowi Mariuszowi
przesyła jedyna w swoim rodzaju żona Iza
(Życzenia od Izabeli Guś dla Mariusza Gusia. Parczew)

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘŚCIEM!

ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

- przyjdź do redakcji
- wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl
- wyślij MMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)
- wyślij SMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)

Na zdjecia czekamy do soboty do godz. 12.00

Książę Jerzy Marcin Lubomirski (1738–1811) – bigamista, utracjusz, zdrajca, degenerat, ale w sumie miły... (cz. VII)

Zmienne i kolorowe dzieje pana na zamku w Janowcu

„Urodziwy, wykształcony i inteligentny mężczyzna, wielki magnat i najmłodszy generał Rzeczypospolitej. Dezerter i zdrajca skazany na wieloletnie więzienie. Konfederat barski cieszący się łaskami króla, przeciw któremu występował. Awanturnik, hulaka przegrywający w karty pałace i włości, uwodziciel pięknych kobiet i miłośnik teatru. Na koniec żydowski hetman i życiowy bankrut” – pisze o dziedzicu janowieckiego zamku współczesny historyk. To, że o Lubomirskim nie kręci się filmów, tłumaczę sobie tylko tym, że puszczać by je trzeba było bezwzględnie po 22.

Po okresie nader wesołej młodości, którego efektem była wyrabiana pracowicie w Polsce i Francji powszechna opinia krętacza, rozrabiaki, hulaki, utracjusza, pijaka, erotomana, ale też bystrego, czytanego faceta i niezłego żołnierza, w latach osiemdziesiątych XVIII wieku książę Jerzy Marcin Lubomirski nieco zwolnił tempa. Żony wprowadził dalej zmieniał w rytmie kilkuletnim, ale można mówić o konsekwencji: wszystkie były niebrydkie, nie całkiem głupie (zwłaszcza druga z nich Anna Hadikówna!) i – co przy stylu życia księcia było istotnym wyróżnikiem – na tyle posadne, że ślub pozwalał zaspokoić choć część wierzycieli.

Ślub – posag – rozwód, ślub – posag – rozwód...

Stadło z Honoratą Stempkowską, wojewodzianką kijowską przetrwało kilkanaście miesięcy, mniej-więcej tyleż z niemiecką baronówną Wilhelminą Albertyną von Seydlitz-Kurzbach, z którą rozwiódł się przed czerwcem 1785 roku. Drobniarstwo, takie jak zarabianie pieniędzy (oczywiście nie w sensie dosłownym, żaden magnat się nie pokalał, żeby osobiście...) czy troska o racjonalne gospodarowanie w odziedziczonych dobrach, pewnie nawet nie przychodziły mu do głowy. Zamek w Janowcu przerzynał w karty do szlachetki Piaskowskiego, całą resztę puścił w byle jakie dzierżawy albo obciążał wierzytelnościami.

Bale u księcia Marcina

A wydawać trzeba było. Książę Marcin zaczął organizować w wynajmowanym przez siebie za 110



Zamek w Janowcu na obrazie Chrańskiego z połowy XIX wieku. Po tym, jak Lubomirski przegrał go w karty, kolejni właściciele nie byli w stanie utrzymać majątku i popadał w ruinę. Książę zaś mieszkał w Warszawie, a po roztrwonieniu majątku szukał szczęścia we Frankfurcie

złotych Pałacu Radziwiłłowskim (dziś Prezydenckim), reeduty, czyli bale (przeważnie maskowe), na których się tańczyło, żarło, piło tego, grało w bilard i karty, a w finale, w niekoniecznie małżeńskich parach, poszukiwało jakiegoś zakamarka, który miałby choć dwa metry kwadratowe w miarę płaskiej powierzchni. Cieszyły się te imprezy szaloną popularnością, między innymi dlatego, że inni organizatorzy pobierali przy takich okazjach opłaty i jeszcze procent od wygranych, a książę Marcin wpuszczał za darmo i sam często siadał do stolika, zwykle z opłakanym skutkiem.

Jeden z ojców polskiego teatru

Kolejną wielką i piekielnie kosztowną pasją księcia był teatr. Można oczywiście pokpiwać, że i tu istotną rolę odgrywał motyw łatwości dostępu do towarzystwa najpiękniejszych gwiazdek ówczesnej sceny z Marią Albani na czele, ale nie oddalilibyśmy w ten sposób księciu sprawiedliwości. Niezły wykształcony, sam posiadający pewne ambicje literackie (był autorem dość szczerych pamiętników, mnóstwa listów, ale też kilku scenicznych komedijek) nader żywego intelektu, wydzierżawił od królewskiego kammerdynera Franciszka Ryxa (jednego z największych cwaniaków w Warszawie, nie ma praktycznie afery, w której by nie przewinęło się jego nazwisko...) przywilej na prowadzenie teatru. Grała u niego jedna trupa teatralna z Niemiec, druga polskojęzyczna, dyrektorem zaś całości był nie kto inny, jak Wojciech Bogusławski, uważany powszechnie za ojca polskiego nowożytnego teatru. Wystawia-

Lubomirski kochał nie tylko aktoreczki, ale również teatr. Początki polskiej sceny narodowej są m.in. jego zasługą

Nie mógł znieść, że nie stać już go na wszystko w Warszawie i wyjechał do Niemiec

no głównie po francusku: jeśli nawet kto w Polsce napisał coś sensownego w mowie ojczystej, jakiegokolwiek wagi nabierało to dopiero po przetłumaczeniu na język Moliera.

Oszukany przez współnika

Kiedy znowu Lubomirskiego dogoniły długi i pojechał szukać posagu w Niemczech. Prowadzenie interesów i dokonywanie płatności pozostawił w rękach swojego kamrata i złego ducha, arcyłotra Adama Ponińskiego, który oczywiście przy tej okazji niemiłosiernie go okradł i nie popłacił rachunków. Ryx zerwał podpisaną umowę, co było dla księcia dość kosztowne, bo interes akurat prosperował całkiem niezły. Po powrocie z kolejnym rozwodem znowu próbował wskoczyć do branży, zajął się włoską operą, jednak i na tym nie udało się zarobić. W międzyczasie próbował też prowadzić szkołę baletową, co oprócz wielkiej frajdy, przyniosło kolejne straty. Próbował szczęścia w mniejszych ośrodkach, bo jego miłość i pasja do sceny były rzeczywiście ogromne i szczerze. Dopiero skrajnie zadłużony wycofał się z branży ok. 1787 roku.

Na emigracji w Niemczech

Nie miał już środków na życie na poziomie, do którego

on i jego otoczenie przywykli. Niewiele później rzucił w diabły niewdzięczną Warszawę i wyjechał do Frankfurtu nad Menem. Tam zaczęła się chyba najbardziej tajemnicza i egzotyczna z historii miłosnych księcia Marcina Jerzego.

Owoż w pobliskim Offenbachu rezydował wówczas niejaki Jakub Frank, jeden z najbarwniejszych ptaków, jakie żyły w ówczesnej Europie. Na marginesie: postać na tyle fascynująca, że Olga Tokarczuk, polska noblistka, poświęciła jej powieść „Księgi Jakubowe”, chyba jedną z najciekawszych w swoim dorobku – serdecznie polecam, tym bardziej że tom grubaśny i na późną zimę w sam raz. Teraz tylko kilka zdań pozwalających zrozumieć, jak daleko zawędrował z Janowca dziedzic Lubomirskich.

Dzieje Jakuba Franka.

Jakub urodził się w 1726 roku gdzieś na Podolu i pod wpływem ojca przystąpił do wyznawców Sabataja Cwi – charyzmatycznego przywódcy żydowskiego, który ogłosił się Mesjaszem i znalazł sobie wielu wyznawców. Zmieniając z konieczności miejsca zamieszkania na Bukowinę, Bałkanach i Grecji, zbudował własną sektę, w której ogłosił się kolejnym Mesjaszem, Jezusem Parakletem Zbawicielem Świata – nie tylko kategorie żydowskiej



Wojciech Bogusławski jest uznawany za ojca polskiego teatru, ale pamiętać należy, że w początkach swojej kariery dyktował u Marcina Jerzego Lubomirskiego. Opisuje Bogusławski, jak księcia wysiadano z prowadzenia teatru: Widowiska szły iak nayporządniey. Ale kiedy w kilka dni po skończonym miesiącu zesła się różnych ięzyków gromada prosząc o zapłacenie, Kommissarz Przedsiębiorcy, w którego ręku składano wszelkie dochody, oświadczył: że przed powrotem swojego Pana, który miał za dni kilka nastąpić, do żadnych wypłat umocowanym nie był. Czekaliśmy cierpliwie tey pory, a tym czasem aż do 15. Czerwca, Widowiska nieprzerwanie dawane były. (...) oto odebraliśmy raptownie od właściciela Przywileju doniesienie na piśmie: że Xiążę Ex-przedsiębiorca, ważniejszemi zatrudniony sprawami, złożył Antreprizę, i nas od obowiązków względem siebie taskawie uwolnił. Znikły natychmiast strzegące próżnych naszych kieszeni straże; Kommissarz udał się za swoim Panem; a wszyscy Artyści na różne rozproszyli się strony...

Pisze ówczesny warszawski rymopis Jan Ancuta o redutach u księcia:

Biedziłem się sam z sobą w domu przez czas długi, Nareszcie od przyjaciół będąc nakloniony. Pomimo ciemnej nocy i przykrej szarugi Mimo tylu zmartwienia, którym otoczony Śmieszna na siebie wzięwszy postać arlekina Jechałem sobie na bal księżęcia Marcina...

zienia odbiły go carskie wojska w czasie konfederacji barskiej. Uciekł pod opiekę cesarzowej Teresy w Wiedniu. Otrzymał nawet tytuł barona. Kiedy jednak przy nowym władcy pogorszyła się koniunktura, przeniósł się ze swoim dworem do Niemiec i wynajął zamek w Offenbachu.

Tak, Łaskawi Czytelnicy, wiem, o co chcecie zapytać... A miał ten Frank może dużo pieniędzy i ładniutką córeczkę? Oczywiście że miał!!!
cdn.

Zbigniew Smółko

Dwugłos o filmie „Powstaniec 1863”, filmowej opowieści o Powstaniu Styczniowym i księdzu Stanisławie Brzósce

Marcin Kusyk: Niespełniona obietnica i kiepska lekcja historii
Historyczne fantasy i strzelanie z kapiszonów

Plakat „Powstańca 1863” pokazuje ks. Stanisława Brzóske (w tej roli Sebastian Fabijański) z rewolwerem LeMat. Na ekranie ksiądz Brzóska nie posługuje się tym rewolwerem nawet przez sekundę. I w ten sposób plakat staje się trafnym podsumowaniem całego filmu – obiecuje coś, czego widz na ekranie nie zobaczy.

Skoro bohaterem ma być ks. Brzóska - widz miałby prawo oczekiwać, że zobaczy wiarygodną historię ostatniego powstańczego dowódcy. Zamiast tego dostaje obraz fantasy. I nie chodzi o to, że są nieścisłości - to nie jest film dokumentalny, więc pewne odstępstwa od faktów byłyby usprawiedliwione. Na filmie są jednak pokazani ludzie, którzy występują pod imieniem i nazwiskiem autentycznych postaci historycznych, ale zostali przez reżysera obdarzeni zupełnie fikcyjnymi życiorysami.

Brzósce przypisano cudze zasługi

I tak filmowy ksiądz Brzóska, ranny w walce, kryje się w rosyjskim szpitalu, gdzie dokonuje prawdziwych cudów - podsłuchuje plany rosyjskich oficerów, ogląda mapę, na której wrogi major zaznacza teren, gdzie mogą kryć się powstańcy, wykrada zdobyty przez Rosjan powstańczy sztandar, ucieka na kradzionym oficerskim koniu... Można by na to przymknąć oko, ale reżyser poszedł jeszcze dalej - uczynił księdza praktycznie autorem powstańczego zwycięstwa pod Żyrzynem! Bo w szpitalu ksiądz podsłuchał, że 8 sierpnia będzie jechał ważny transport do Lublina (kiedy on w tym szpitalu siedzi? Z filmu wynika, że oberwał na początku sierpnia, faktycznie ksiądz był ranny, ale w marcu), szuka kontaktu z gen. Krukiem - Heydenreichem, podpowiada mu, żeby urządził zasadzkę, razem obmyślają plan... Faktycznie to cała zasługa przypada gen. Krukowi, a informacja o rosyjskim konwoju wpadła w ręce powstańców przypadkiem, dzień przed bitwą!

Z syna kowala z Łukowa zrobili rewolwerowca z Ameryki

Trudno też dociec, czemu ma służyć zmiana życiorysu Franciszka Wilczyńskiego, adiutanta ks. Brzóske. Prawdziwy Wilczyński był synem kowala mieszkającym w Łukowie. W chwili wybuchu powstania był to chłopak 21-letni, o 10 lat młodszy od ks. Brzóske. A na filmie mamy faceta, który jest od księdza starszy i bardziej doświadczony, martwi się, czy ksiądz będzie umiał zabijać w bitwie. Na dodatek - jest weteranem amerykańskiej wojny secesyjnej! Dziwnie jest pokazane ujęcie księdza przez Moskali. Na filmie Wilczyński ginie w walce, uprzednio przebijając rosyjskiego wojaka szablą na wylot. A naprawdę przecież ks. Brzóska i Wilczyński zostali schwytani razem i razem powieszeni w Sokołowie Podlaskim.

Kusyk: Bohaterowie zostali obdarzeni fikcyjnymi życiorysami!

Wygrały bieżące potrzeby

Ostatnie słowa księdza wygłoszone już na szubienicy zostały zapisane, na filmie wygłasza zupełnie inny tekst, przestrzegający przed ufaaniem Rosji - ale to można usprawiedliwić trwającą wojną na Ukrainie. Wojnę i agresję na swój kraj miał w pamięci ukraiński aktor Władysław Boguszewski - celowo zagrał rosyjskiego oficera jako okrutnika. Miało to być potępienie Rosji za najazd na Ukrainę. Zgoda, ale dlaczego generała Maniukina, tropiącego oddział ks. Brzóske reżyser zdegradował i w filmie jest on ledwie majorem? Chyba twórcy filmu nie do końca zdali sobie sprawę, że wielu widzów wie o ks. Brzósce będzie czerpać z ich dzieła, bo przecież opracowania historyków nie wszyscy muszą czytać. A skoro w filmie występują postacie autentyczne - to wiele osób założy, że i ich filmowe losy są zbliżone do prawdy. Ogólnie - film zdaje się strzałem w sufit. I to nie z LeMata. A filmowy ksiądz strzela tylko raz. Z pistoletu z zamkiem kapiszonowym.

Marcin Kusyk

Zbigniew Smółko: Lepiej by było, żeby film nie powstał. Ktoś inny zrobiłby lepszy

Czemu Brzósce to zrobiliście?

Nie wiem, jak to wszystko mogło pójść aż tak źle. Fascynująca epoka. Budzący wielkie emocje zryw. Nietypowy, charakterystyczny i niepowtarzalny bohater: ksiądz - konspirator - generał powstania - męczennik. Udało się też zatrudnić świetnych aktorów. I wszystko jak krew w piach!!!

Sebastian Fabijański w roli tytułowej nie okazał się wcale takim beztalenciem, za jakie wielu go uważa. Oprócz niego na swoim poziomie zaprezentowali się m.in. Daniel Olbrychski, Olgierd Łukaszewicz czy Cezary Pazura. Problemem okazało się, że powstał scenariusz. Bo gdyby tych czterech - w sumie dość bystrych facetów - po prostu usiadło na krzesłach i zaczęło gadać o powstaniu, patriotyzmie i księdzu Brzósce, to pewnie by dało się godzinę oglądać. Ale niestety był scenariusz. Do montażu, czy nawet samej reżyserki, nie czepiamy się zbyt mocno, bo kilka scen jest naprawdę przyjemnych estetycznie, zgrabnie narysowanych, aktorzy mają jakiś pomysł na poprowadzenie swoich postaci. Tym bardziej szkoda.

Kiedy przyszedł mi do głowy pomysł napisania recenzji na kilka głosów, zwróciłem się też do osób, po których spodziewałem się, że będą miały zupełnie inne opinie. Po tygodniu zaniechałem poszukiwań.

O historii nic się nie dowiemy

O oczywistych i rażących bzdurach merytorycznych pisze obok redaktor Marcin Kusyk. Wielu rzeczy można się było spodziewać, ale zrobienie z „adiutanta wiekuiętego” (taki tytuł biografii Franciszka Wilczyńskiego dała pani Małgorzata Szczygielska) amerykańskiego Rambo z coltem, to jednak pomysł więcej niż dziwny. Ale pal sześć tego colta (dokładnie pal sześć razy...). Z filmu nie dowiadujemy się o powstaniu niemal nic. Jak było przygotowane, przez kogo, dlaczego, jak się rozwijało, dlaczego to nagle ksiądz musiał dowodzić oddziałem - widzimy serię mniej lub bardziej ze sobą powiązanych scen i historii, które - jeśli nie przyszedł na film z pewną wiedzą wcześniej nabytą - trudno ze sobą powiązać w spójną opowieść. Nie dowiadujemy się też niczego ciekawego o głównym bohaterze: o tym, jakim był księdzem, dlaczego uznał, że musi się osobiście zaangażować w konspirację, o przygotowaniach do powstania na terenie powiatu łukowskiego (który sięgał aż po Garwolin!) chyba tylko jedna wzmianka. Zamiast tego dużo zmyśleń podlanych patosem. Ach, jest też groteska: w jednej ze scen ksiądz, żeby zmylić Moskali, przykleja sobie sztuczne pejsy i udaje Żyda. I znający go rosyjski oficer go nie poznaje! Pomysł rodem z „Allo, Allo”.

Prawdziwy Brzóska był fascynujący

Ksiądz Stanisław Brzóska, wikary z Łukowa, który stał się nie tylko kapelanem oddziału powstańczego, ale też bohaterskim do końca jego ostatnim żołnierzem, to była naprawdę fascynująca, wielowarstwowa postać. Porządny, prawdziwy, nasz podlaski (z Dokudowa rodem...), konkretny facet. Z jednej strony niesłychanie szczery w tym, co czynił, nierachujący trzy kroki naprzód, determinowany, gotów na ryzyko, odważny do granic rozsądku. Przy tym wszystkim, jak się wydaje, często działający pod wpływem nagłych impulsów, trochę choleryczny, niemający w sobie nic ze spokojnego, wyważonego usposobienia swojego kolegi z łukowskiej konspiracji, księdza Adama Słotwińskiego. Prawdziwy Brzóska był znacznie ciekawszy od filmowego. I z pewnością musiał mówić rzeczy mądre, rozsądne i przekonujące, a nie deklamować banały, stojąc po kolana w bagnie.

Zmarnowana szansa

Bardzo chciałbym, żeby powstał porządny film o Powstaniu i o bohaterskim księdzu z Łukowa. O samej Nocy Styczniowej, o szturmie Radzyna, Kodnia, Łomaz... Ale teraz nie powstanie, bo temat jest „spalony”. Owszem: starsze panie znajdą pewnie w tym filmie kilka chwil wzruszających. Ale młodzieży tego nie pokazujcie. Się zniechęcą do tematu.

PS. A dziennikarzy doceniajcie. Czasami oglądamy lub czytamy coś albo z kimś gadamy tylko po to, żebyście Państwo nie musieli... Ale oczywiście możecie sprawdzić osobiście, zawsze to najpewniej...

Zbigniew Smółko

Ksiądz Stanisław Brzóska swoją heroiczną postawę kapłańską i patriotyczną kształtował na Podlasiu: w Dokudowie, Janowie, Łukowie. O tym też się zbyt wiele z filmu nie dowiemy

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik Łęczna grał z Wisłą Kraków. Teraz czas na ligę

Do startu Fortuna 1. Ligi po zimowej przerwie zostało kilka dni. W ostatnim meczu kontrolnym łączniane zmierzyli się z Wisłą Kraków, swoim ligowym rywalem.

Sobotnie spotkanie rozegrane w Myślenicach było dla podopiecznych trenera Pavola Stano piątym i zarazem ostatnim sparingiem w przerwie zimowej. Było to także drugie starcie kontrolne z ligowym rywalem zielono-czarnych. Gostomski i spółka przegrali w sobotę z Wisłą Karków 0:1. Rozstrzygające trafienie padło w ostatnich minutach spotkania, a jego autorem był Szymon Sobczak. W drużynie Górnika wystąpił jeden zawodnik testowany. Grano dwie części po 50 minut. Krakowianie mecz kończyli w dziesiątkę po czerwonej kartce dla Vullneta Bashy.

W ramach przygotowań „Górnicy” rozegrali dwa mecze z trzecioligowcami - pokonali 3:1



Rozstrzygające trafienie padło w ostatnich minutach spotkania Wisły z Górnikiem, a jego autorem był Szymon Sobczak

Świdniczanek Świdnik i wygrali 2:0 z GKS-em Bełchatów. Przegrali 1:2 z ekstraklasową Puszcza

Niepołomice oraz ulegli dwóm ligowym rywalom - 2:3 Stali Rzeszów i 0:1 Wiśle Kraków.

Wisła Kraków - Górnik Łęczna 1:0 (0:0)

Bramka: Sobczak 95'.

Wisła: Ratón (67' Sępak) - Jaroch (67' Szot), Uryga (67' Łasicki), Colley (67' Basha; 87' Kutwa), Krzyżanowski (67' Satrústegui) - Villar (67' Bregu), Sapała (67' Duda), Carbó (67' Talar), Román (67' Żyro), Alfaro (67' Olejarka) - Rodado (67' Sobczak).

Górnik: Gostomski - Bednarczyk (51' Dziwniel), de Amo (80' Sienicki), Cissé (65' Bednarczyk), Grabowski (51' zawodnik testowany), Deja (65' Steszuk), Łukasiak (80' Wachowicz), Żyra (42' Warchoń), Młyński (80' Małyńska), Durmuş (51' Podliński), Roginić (65' Janaszek).

Żółta kartka: Carbó.

Czerwona kartka: Basha 86' (za faul).

Sędziował: Mateusz Czerwień (Kraków).

Dominik Smagała

GÓRNIK KONTRA MIEDŹ

Pierwszym ligowym rywalem zielono-czarnych w 2024 roku będzie drużyna z Legnicy. Miedź zaliczyła bardzo dobry początek sezonu, po szóstej kolejce była na czele tabeli. Później podopieczni trenera Radosława Belli zaliczyli kilka gorszych wyników, ale na przerwę zimową rozjeżdżali się jako ósmy zespół Fortuna 1. Ligi z minimalną stratą do ścisłej czołówki. Miedź była na niemal dwutygodniowym zgrupowaniu w Turcji. Zimą rozegrała siedem sparingów, w tym wygrany 1:0 z Koreą Południową U-23. Bilans meczów kontrolnych legniczanie to dwa zwycięstwa i pięć porażek. Jedynym wzmocnieniem zespołu jest 19-letni pomocnik Iwo Kaczmarski, wypożyczony z włoskiego Empoli FC. Ekipę z Dolnego Śląska opuścili za to bramkarz Filip Chadafa i napastnik Daniel Standlik. Obaj zostali wypożyczeni, kolejno do Olimpii Grudziądz i Znicza Pruszków. W pierwszym meczu Górnika z Miedzią w tym sezonie, w Legnicy, padł bezbramkowy remis



20 kolejka (16-19.02.):

Tychy - Odra,
Stal - Wisła,
Polonia - Arka,
Górnik - Miedź
(16.02., g. 18),
Termalica - Chrobry,
Katowice - Motor,
Lechia - Płock,
Zagłębie - Znicz,
Podbeskidzie - Resovia

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Arka Gdynia	19	34	28-20
2	GKS Tychy	18	34	25-20
3	Motor Lublin	18	32	26-22
4	Lechia Gdańsk	19	32	26-17
5	Wisła Kraków	19	31	38-22
6	Odra Opole	19	31	22-17
7	Wisła Płock	19	30	27-24
8	Miedź Legnica	18	28	28-19
9	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	19	27	33-26
10	Górnik Łęczna	18	27	18-18
11	GKS Katowice	18	24	26-22
12	Stal Rzeszów	19	23	26-29
13	Znicz Pruszków	19	23	15-22
14	Chrobry Głogów	19	21	19-32
15	Polonia Warszawa	19	19	24-28
16	Resovia	19	18	19-34
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	18	16	13-25
18	Zagłębie Sosnowiec	19	11	14-30

dsm

Remis z Legionovią. Wysoka porażka z KTS-em Weszło

Puławianie udali się do Legionowa, gdzie rozegrali dwa spotkania. Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego bezbramkowo zremisowali z Legionovią Legionowo, a następnie ulegli 0:4 KTS-owi Weszło.

Dobre granie

W spotkaniu z gospodarzami nasi prezentowali się bardzo solidnie. Najlepszą okazję w 70. minucie miał Krystian Puton, ale jego strzał trafił w słupek.

- Poza wykonaniem był to bardzo dobry mecz z naszej strony. Zwłaszcza w drugiej części spotkania przeciwnik nie mógł wyjść z własnej połowy z wyjątkiem długich wykopów. Zabrakło kropki nad „i”, a szkoda, bo trzy razy rywal wybijał piłkę z linii bramkowej. Cieszy organizacja gry,

**SPARINGI
WISŁY
PUŁAWY**



2:4 Znicz Pruszków
0:0 Resovia Rzeszów
1:5 Motor Lublin
0:1 Świdniczanek Świdnik
2:0 KSZO Ostrowiec Św.
2:0 Siarka Tarnobrzeg
0:0 Legionovia Legionowo
0:4 KTS Weszło Warszawa
17.02., Orleńscy Radzyń Podlaski

Wysoka porażka

Chwilę później piłkarze Wisły Grupa Azoty Puławy zmierzyli się z KTS-em.

Czołowa ekipa IV ligi mazowieckiej, w barwach której grają: Marcin Burkhardt, Igor Lewczuk, Jakub Kosecki, Maciej Świdzikowski, Łukasz Gikiewicz oraz byli gracze Wisły - Maciej Machalski i Szymon Wiejak triumfowała 4:0.

- Był to bardzo słaby mecz w naszym wykonaniu, ale podkreślę, że zagrało tylko kilku zawodników z pola, którzy mają realne szanse na grę w drugiej lidze. Uraży m.in. Klichowicza sprawiły, że „kołderka” na dwa mecze była krótka. Zagrało sporo chłopców z akademii lub tacy, co zaczęli dopiero z nami trenować, a umówmy się, ekipa Weszło to zdecydowanie wyższy poziom niż czwarta liga. Zagraliśmy ten mecz, bo zależało mi, aby pozostali zawodnicy mieli możliwość wybiegania 90 minut. Chciałbym uspokoić kibiców po drugim meczu. Nie jest on wyznacznikiem

naszej pracy. Wyznacznikiem jest organizacja gry z Legionovią, bo wygląda to coraz lepiej. Wiemy, że musimy poprawić skuteczność. Liga się zaraz zaczyna, a my liczymy na wasze wsparcie. Obiecuję, że drużyna będzie dobrze grać i punktować. Proszę o cierpliwość i wiarę w zawodników, bo w tym zespole jest potencjał - dodaje. Mikołaj Raczyński

KTS Weszło - Wisła Puławy 4:0 (1:0)

Bramki: Kielewski 40' (k), Kalinkowski 55', Gikiewicz 65', 75'.

Wisła: Łakota - Gałązka, Seweryś, Szymanek, Ciszewski, Kumoch, Kaczorowski, Janicki, Deisadze, Łuczuk, Bortniczuk. Ponadto grali: Brykowski, Przywara.

Diego w Wiśle?

W meczu z KTS-em weszło wystąpił Diego Deisadze.

To Gruzin, który urodził się w 2004 roku. Jest napastnikiem V-ligowego Drukarza Warszawa. Wcześniej reprezentował stołeczną Polonię, do której trafił z Torpeda Kułaisi. W ostatnim czasie był zapraszany na testy m.in. do Zagłębia Lubin, Wisły Kraków, Wisły Płock, Górnika Łęczna, Legii II Warszawa.

Bez trzech

Wiosną w ekipie Wisły nie zobaczymy trzech kolejnych zawodników.

Mateusz Kaczmarek został wypożyczony do końca sezonu do Skry Częstochowa. 20-letni pomocnik jest wychowankiem APN-u Częstochowa, a później grał w Rakowie, Miedzi Legnica. Jesienią wystąpił w czterech meczach o punkty (129 minut) oraz w starciu pucharowym (74 minuty) z Chrobrym Głogów. Gracze Michała Piroso wówczas wygrali 4:1.

Jakub Wlaźlik najbliższe pół roku spędzi w Karpatach

Krosno, które grają w III lidze. Wychowanek BKS-u Lublin w tym sezonie grał tylko w rezerwach Wisły. W sezonie 2022/2023 zagrał w trzech meczach, wchodząc na ostatnie minuty.

W Wiśle nie zagra już Bartosz Rymek. 24-letni pomocnik przyszedł do Wisły przed sezonem z Legionovii Legionowo, w barwach której w III lidze zagrał w 28 meczach i zdobył 7 goli. W ekipie z Puław nie wystąpił w spotkaniu o punkty. Na przeszkodzie stanęła kontuzja. Jego umowa została rozwiązana za porozumieniem stron.

W sobotę u siebie

17 lutego puławianie zagrają z Orleńcami Radzyń Podlaski. Spotkanie odbędzie się na boisku w Puławach.

Piłkarki ręczne straciły szansę na wyjście z pucharowej grupy

W swoim piątym meczu w fazie grupowej Ligi Europejskiej piłkarki ręczne lubelskiego klubu poniosły czwartą porażkę. Tym razem biało-zielone musiały uznać wyższość CS Gloria 2018 Bistrita-Nasaud na własnym parkiecie.

W początkowych fragmentach spotkania gospodynie miały problem ze skutecznością w ataku, przez co kibice w hali Globus czekali na pierwszą bramkę MKS-u aż do siódmej minuty rywalizacji. Przyjezdne prowadziły wówczas 4:1. Po kwadransie gry lublinianki traciły już tylko dwie bramki do ekipy z Rumunii, natomiast sześć minut później zrobiło się 10:9 dla biało-zielonych. Podopieczne trener Edyty Majdzińskiej imponowały wówczas spokojem i wachlarzem rozwiązań w ofensywie, a także umiejętnie stawiały zasieki obronne. Ten stan rzeczy uległ zmianie w końcówce pierwszej połowy, w której zespół gości odskoczył na sześć



Na zdjęciu (z piłką) Kinga Achruk

goli i na przerwę schodził, wygrywając 18:12. Po zmianie stron z pozoru bezpieczna przewaga Glorii długo się utrzymywała, ale po raz kolejny w sobotnim meczu lublinianki zaprezentowały efektowny zryw i końcowy rezultat znów stał się sprawą otwartą. Miejscowe złapały kontakt, zbliżając się na zaledwie jedno trafienie. Przeciwniczki wytrzymały jednak presję, pokazały duże pucharowe doświadczenie i ostatecznie wywiozły z Lublina zwycięstwo. Co ciekawe w zespołach z Rumunii i Polski wystąpiły chorwackie

siostry Posavec. Po raz drugi w trakcie trwającej fazy grupowej górą nad grającą w barwach MKS-u Stelą była jej bliźniaczka Paula.

**MKS FunFloor Lublin
- CS Gloria 2018
Bistrita-Nasaud
26:29 (12:18)**

Lublin: Gawlik, Wdowiak – Kovarova 4, Balsam 3, Achruk 3, Andruszak 3, S. Posavec 3, Płomińska 2, Tomczyk 2, Szynkaruk 2, Masna 2, M. Więckowska 1, D. Więckowska, Noga, Szczepaniak, Roszak



Dominika Więckowska, rozgrywająca MKS FunFloor Lublin:
Na pewno czujemy niedosyt, bo tą porażką zaprzepaściliśmy szansę na wyjście z grupy. Miałśmy w tym meczu dobre okresy gry,

ale to były tylko momenty. To nie wystarczyło na drużynę z Rumunii. Potrafiłyśmy niwelować straty z -6 do -1, co pokazuje, że potrafimy grać w piłkę ręczną. Dużo zależy od naszej obrony. Jeśli postawimy trudne warunki i zamknijemy naszą linię defensywną, to jesteśmy w stanie przeprowadzić szybką kontrę, zdobyć łatwego gola i same się w tym napędzać. Jednak gdy przytrafi się jakiś błąd, to wytrąca nas z balansu, w którym byliśmy. Nie wykorzystaliśmy też kilku sytuacji stuprocentowych, a w tego rodzaju spotkaniach to boli najbardziej. Zwłaszcza w drugiej połowie, kiedy ma to duże przełożenie na wynik.

Zanim doszło do rywalizacji z zespołem z Rumunii, biało-zielone pokonały cztery dni wcześniej na własnym parkiecie Piotrców Piotrków Trybunalski 36:23 w kolejnym starciu Orlen Superligi kobiet. W tym dość jednostronnym meczu doszło do wyjątkowego wydarzenia. Tyśięcną bramkę w najwyższej w kraju klasie rozgrywkowej zdobyła pochodząca z Kraśnika doświadczona rozgrywająca Kinga Achruk. Już w najbliższą środę lublinianki rozegrają następne

spotkanie. 14 lutego aktualne wicemistrzyni Polski zmierzą się na wyjeździe z obrończyniami tytułu - Zagłębiem Lubin. Początek konfrontacji na Dolnym Śląsku zaplanowano o godzinie 18. Jeśli „Miedziowe” pokonają MKS po raz drugi w tym sezonie, to podopieczne trener Edyty Majdzińskiej znacząco oddalą się od szansy na wywalczenie złotych medali.

Karol Kurzępa

Generalna próba za Motorem

Piłkarze lubelskiego Motoru mają za sobą ostatnie sprawdziany przed startem rundy wiosennej w Fortuna I lidze. Na dziewięć dni do wznowienia walki o ligowe punkty żółto-biało-niebiescy zagraли jednego dnia dwa sparingi z Polonią Warszawa. W pierwszym ze spotkań podopieczni trenera Goncalo Feio pokonali u siebie „Czarne koszule” 3:2, a bramki dla lublinian strzelali sami obrońcy. Dwa trafienia zanotował sprowadzony zimą z Zagłębia Lubin środkowy defensor Kamil Kruk. Natomiast jednego gola zdobył występujący jako drugi ze stoperów - doświadczony Sebastian Rudol. W drugiej konfrontacji „Motorowcy” wygrali 1:0, a na listę strzelców wpisał się pomocnik Kamil Wojtkowski. Te wyniki należy uznać za dobry prognostyk przed zmaganiem w lidze, które lubelska drużyna rozpocznie w poniedziałek, 19 lutego wyjazdowym starciem z GKS-em Katowice.

Karol Kurzępa

Siatkarze lepsi od wicelidera

Siatkarze Bogdanki LUK Lublin ograli wiceliderów tabeli w meczu 21. kolejki PlusLigi. Podopieczni Massimo Bottiego dość niespodziewanie pokonali u siebie Projekt Warszawa 3:1 i umocnili się na szóstej pozycji w najwyższej klasie rozgrywkowej w kraju.

Tym samym żółto-czarni zrewanżowali się ekipie za stolicy za wyjazdową porażkę 2:3 w pierwszej rundzie. Lublinianie, co prawda, nie zdołali wygrać na własnym parkiecie bez straty seta, ale przez większość spotkania prezentowali się dużo lepiej od rywali i zasłużenie sięgnęli po trzynasty triumf w bieżących rozgrywkach. A to oznacza, że są coraz bliżej zagwarantowania sobie miejsca w fazie play-off po raz pierwszy w historii klubu. Znalazienie się w czołowej ósemce od początku było dla drużyny celem na trwający sezon.

- Kapitalnie graliśmy w ataku. Jeśli te procenty udanych ataków są dobre, to ciężko wy-

grać z takim zespołem. Poza tym w każdym elemencie gry byliśmy na dobrym poziomie. Generalnie ciężko wskazać jedną rzecz, ale zagraliśmy zespołowo i trzymaliśmy koncentrację. Atmosfera w hali była kapitalna. Kibice niosą i dodają nam skrzydeł, za co jesteśmy im bardzo wdzięczni - powiedział po meczu wybrany MVP Marcin Komenda na antenie Polsatu Sport.

Dzięki wygranej Bogdanka LUK ma na koncie 38 punktów po 21 meczach. Kolejne starcie lublinianie rozegrają już w środę 13 lutego o godzinie 20.30, a ich rywalami w ćwierćfinale Pucharu Polski będą zawodnicy Asseco Resovii Rzeszów.

**Bogdanka LUK Lublin -
Projekt Warszawa
3:1
(25:19, 25:22, 20:25, 25:22)**

Lublin: Nowakowski 8, Schulz 21, Kania 9, Komenda 4, Ferreira 14, Brand 8, Hoss (libero) oraz Krysiak, Malinowski, Wachnik

Karol Kurzępa

Kalenik odchodzi z AZS UMCS Lublin

Kolejny ruch kadrowy w Polskim Cukrze AZS UMCS Lublin. Z zespołu mistrzyni Polski odeszła środkowa Emily Kalenik.

19-letnia koszykarka trafiła do klubu przed trwającą kampanią. Podczas obecnego sezonu wystąpiła łącznie w 10 meczach Orlen Basket Ligi Kobiet, a także w starciu o Superpuchar Polski. Notowała przy tym średnio 4.2 punkty, 5.2 zbiórki oraz 1.3 asysty. Ponadto wzięła udział w ośmiu spotkaniach Euroligi ze statystykami na poziomie 3.8 pkt i 3.5 zb. W ostatnich tygodniach sporo pauzowała ze względu na kontuzję. Kalenik nie jest pierwszą zawodniczką, która w trakcie bieżących rozgrywek rozwiązała kontrakt z AZS UMCS. Wcześniej rozstano się z Ornella Bankole, Channon Fluker, Reką Bernath oraz Shylą Heal.

- Rozwiązaliśmy kontrakt na prośbę zawodniczki. Wspólnie doszliśmy do wniosku, że obie strony mają inne priorytety na ten sezon - tłumaczy Rafał Walczyk, prezes

AZS UMCS Lublin. Czy zatem w miejsce Emily Kalenik w składzie biało-zielonych ma się pojawić nowa koszykarka?

- Okienko transferowe się już zamknęło. Mieliliśmy świadomość, że taka sytuacja może nastąpić, bo propozycja rozwiązania umowy nie pojawiła się z dnia na dzień. Szukaliśmy różnych rozwiązań, ale rynek jest obecnie dość ograniczony o tej porze roku. Jesteśmy przekonani, że z aktualną kadrą uda nam się dokończyć sezon i powalczyć zarówno w ostatnich meczach rundy zasadniczej, jak i play-offach - dodaje sternik lubelskiego klubu.

Najbliższy mecz z udziałem akademikzek odbędzie się w środę, 14 lutego. Do hali przy Alejach Zygmuntońskich przyjedzie wówczas PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski. Po pożegnaniu z Euroligą podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka skupią się już wyłącznie na rywalizacji w kraju, gdzie bronią tytułu mistrzowskiego.

Karol Kurzępa

Ostatni mecz w Europie

Polski Cukier Start Lublin pożegnał się z europejskimi pucharami. Czerwono-czarni przegrali 91:93 po zaciętym boju z holenderskim Landstede Hammers Zwolle. Dla podopiecznych trenera Artura Gronka był to ostatni mecz w rozgrywkach European North Basketball League.

Spotkanie było emocjonujące. Do przerwy Holendrzy prowadzili aż 49:37. Po zmianie stron, za sprawą świetnej trzeciej kwarty gospodarze objęli nieznaczne prowadzenie. Później jednak znów częściej do kosza trafiali przyjezdni. Na sześć sekund przed końcówką syreną, przy wyniku 92:90 na korzyść Landstede lublinianie mieli dwa rzuty wolne, które mogły dać im remis. Niestety jednego z nich spudłował Filip Put, a rywale chwilę później sami stanęli na „kresce” i „Startowcy” przegrali 91:93.

Warto przy tym podkreślić, że już przed meczem wiadomo było, że czerwono-czarni nie przejdą do następnej rundy i zakończą zmagania na fazie grupowej. Dlatego też



Na zdjęciu Tomislav Gabrić

trener Gronek dał szansę gry młodzieży występującej na co dzień w rezerwach. Na parkiecie pojawili się Wiktor Kępka, Alan Duda, Andrii Cherepanov oraz niespełna 18-letni Michał Turewicz.

**Polski Cukier Start Lublin
- Landstede Hammers
Zwolle
91:93
(21:30, 16:19, 32:16, 22:28)**

Lublin: O'Reilly 19, Put 16, Benson 12, Gabrić 12, Karolak 11, Wade 11, Szymański 4, Kępka 3, Cherepanov 2, Turewicz 1, Duda

Karol Kurzępa

Karol Kalita zagra w II lidze?

Gracze Cisowianki Drzewce rozegrali dwa mecze kontrolne. W piątek ulegli 1:2 Świdniczance Świdnik, zaś dzień później pokonali 5:2 Grację Tczów. W drugim ze spotkań aż pięć goli zdobył Karol Kalita.

Czy popularny „Kali” zostanie w drużynie Łukasza Gizy? W ostatnich dniach otrzymał propozycję testów w jednej z ekip z II ligi.

- Propozycja sprawdzenia się w zespole drugiej ligi przyszła w bardzo słabym dla mnie momencie. Byłem zaraz po urazie łydki. Nie byłem w treningu przez dziesięć dni. Nie czułem się na tyle przygotowany, żeby pojechać i walczyć o angaż przez kilka treningów i sparing. Jak wiemy, druga liga rusza już w końcu lutego. Potrzebowali kogoś na „już” i myślę, że nikt by na mnie nie czekał, aż wrócę do formy po urazie. Gdybym dostał propozycję po rundzie jesiennej albo był zdrowy i w pełni sił, myślę, że bym się sprawdził - mówi popularny „Kali”.

28-latek w sobotnim spotkaniu zdobył aż pięć goli.

- Wygraliśmy, ale nie był to najlepszy w naszym wykonaniu. Myślę, że byliśmy zmęczeni po piątkowym sparingu ze Świdniczką. Sparing z trzecioligowcem, mimo że finalnie przegrany 1:2 oceniłbym dużo lepiej niż ten z teoretycznie słabszą drużyną. Było to spowodowane, że jest kilka urazów w zespole, kilka ruchów kadro-



Karol Kalita (z prawej) nigdzie się nie wybiera. Nadal będzie klubowym kolegą Macieja Pięty (z lewej)

wych i na obu sparingach było nas po 13. Większość zawodników musiała grać oba sparingi po 90 minut w odstępie kilkunastu godzin. Ważne jest, że mimo słabszej dyspozycji zespołu potrafimy wygrywać. A w tym meczu był to nasz obowiązek - dodaje.

Kalita zanotował swój rekord w piłce seniorskiej.

- Pięć goli nie strzela się co mecz. Na pewno cieszy mnie to, że jest regularność i piłka wpada do siatki. Nawet ze słabszym rywalem taki wynik cieszy. W przegrodzie seniorskiej to największa ilość strzelonych goli w jednym meczu. Jakby miał wrócić do trampkarzy, czy juniorów, to myślę, że znaleźlibyśmy lepszy wynik - kończy.

Dwa mecze

Szkoleniowiec Cisowianki był zadowolony z postawy zespołu z solidnym trzecioligowcem.

- Było sporo pozytywnych w naszej grze na tle bardzo dobrej drużyny. W pierwszej połowie fragmentami naprawdę wyglądaliśmy nieźle. Po przerwie zabrakło nam sił. Skupiliśmy się przede wszystkim na defensywie - mówi Łukasz Giza.

Opiekun Cisowianki nie był tak zadowolony z zespołu po sobotniej wygranej z Gracją. - Nie było to nasze rewelacyjne spotkanie. Graliśmy dzień po sparingu z trzecioligowcem, więc widać było spore zmęczenie. Najważniejsze, że wybiegaliśmy sporo minut i obyło się bez kontuzji. No i jeszcze „Kali”. To był teatr jednego bohatera. Widać, że jest głodny goli - dodaje.

Świdniczanka Świdnik - Cisowianka Drzewce 2:1 (0:1)

Bramki: Kisiel, Koper - Dudkowski.

PLAN SPARINGÓW CISOWIANKI

0.5 Wilga Garwolin
1:2 Świdniczanka Świdnik
5:2 Gracja Tczów
14.02., KSZO Ostrowiec Św.
17.02., Ruch Ryki
24.02., Motor II Lublin
02.03., Energia Kozienice
09.03., Hetman Zamość
16.03., Tur Milejów

Cisowianka: Długosz - Figiel, Antoniak, Kopyciński, Zdunek, Dudkowski, Kobus, Cielebąk, Ruciński, Konc, Kalita. Ponadto grali: Gosik - Wankiewicz, Pytka-Wasil, Pięta.

Cisowianka Drzewce - Gracja Tczów 5:2 (2:0)

Bramki: Kalita x5.

Cisowianka: Gosik - Figiel, Antoniak, Kopyciński, Dudkowski, Wankiewicz, Kobus, Pięta, Pytka-Wasil, Konc, Kalita. Ponadto grali: Długosz - Zdunek, Cielebąk, zaw. testowany I.

Na wyjeździe i w Puławach

Przed piłkarzami z Drzewca dwie kolejne gry.

W środę o godz. 19:00 podopieczni Łukasza Gizy zmierzą się na wyjeździe z trzecioligowym KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Z kolei w sobotę rywalem naszych w Puławach na KEN-ie będzie Ruch Ryki.

Opolanin z Czopkiem

Znamy kolejnego zawodnika, który wzmocnił zespół z Opola Lubelskiego.

Wcześniej informowaliśmy o przenosinach do Opolanina Szymona Jarosza. Teraz umo-

wę z drużyną podpisał Wiktor Czopek. To środkowy pomocnik urodzony w 2005 roku w Opolu Lubelskim. Ostatnie lata spędził w Lubliniance Lublin oraz przez rok był wypożyczony do BKS-u Lublin.

mp

ROZMOWA Z Wiktorem Czopkiem, nowym zawodnikiem Opolanina

Piękne uczucie, zagrać dla „swoich” ludzi

Skąd taki wybór?

Wybrałem Opolanin, ponieważ swoje pierwsze kroki stawiałem w rodzinnym mieście.

Jako mały chłopiec myślałem, by kiedyś wrócić i zagrać w seniorach. W klubie z Opola Lubelskiego mam idealne warunki do rozwoju i nabywania doświadczenia w seniorskiej piłce.

Na jakiej pozycji czujesz się najlepiej?

- Najpewniej czuję się na pozycji środkowego pomocnika, chociaż w przeszłości występowałem również jako defensywny środkowy pomocnik.

Zaczynałeś podobnie jak Jarosz, w Dublerze...

- Zgadza się. Moje początki związane są z Dublerem Opole Lubelskie, gdzie trenerem był Andrzej Fliszkiewicz. Wspierali go również Tomasz Jasik, który obecnie pracuje w Cracovii Kraków oraz Robert Krupa.

A są jeszcze gracze, z którymi znasz się z lat młodzieńczych?

- Oczywiście. Z Kacprem Krzakiem zaczynałem w Dublerze. Podobnie wygląda sytuacja

z Jaśkiem Górski i Konradem Cwieką.

Co robisz, oprócz grania w piłkę?

- Studiuję na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Jestem na pierwszym roku studiów, na kierunku: Geografia Wojskowa i Zarządzanie Kryzysowe.

Jak daleko masz na stadion?

- Obecnie mieszkam w Lublinie, właśnie ze względu na studia, ale mój dom rodzinny znajduje się zaledwie cztery kilometry od stadionu Opolanina.

Jak doszło do tego, że ponownie pojawiłeś się w klubie z Opola?

- Działo się to dokładnie 21 stycznia. Brałem udział w turnieju w Szkole Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim. Do stałem propozycję. Zgodziłem się ze względu na możliwość rozwoju piłkarskiego na poziomie czwartej ligi. Pomyślałem, że będzie to piękne uczucie, zagrać dla „swoich” ludzi.

mp

Lewart bardzo pewny. Dwóch nowych?

Gracze z Lubartowa poradzili sobie z ligowym rywalem, który będzie walczył o utrzymanie w IV lidze.

Podopieczni Grzegorza Białka pokonali 3:0 Huragan Międzyrzec Podlaski.

- Spotkanie było podsumowaniem ciężkiego tygodnia. Mieliśmy cztery jednostki. Dwukrotnie ćwiczyliśmy na boisku oraz dwa razy gościliśmy w siłowni - mówi szkoleniowiec.

Białek był zadowolony z postawy zespołu.

- To był dobry mecz w naszym wykonaniu. W pierwszej połowie gra była płynniejsza. Mieliśmy sporą przewagę, ale bez wielu sytuacji podbramkowych. Zdobyliśmy dwie bramki. Po zmianie stron gra była rwana, ale za to częściej



Jedną z bramek w meczu z Huraganem zdobył Paweł Myśliwiecki (z lewej). „Pawka” jest najsukuteczniejszym graczem Lewartu. Jesienią zdobył aż 17 goli

stwarzaliśmy zagrożenie pod bramką przeciwników - dodaje.

Bez kilku

W spotkaniu z Huraganem nie mogło zagrać dwóch seniorów.

Oskar Gede narzeka na uraz stawu skokowego, zaś Aleksander Pęksa był chory. Z kolei młodzi gracze lubartowian otrzymali wolne.

Przyjedzie Wilga

W sobotę w samo południe pierwszy gwizdek kolejnego sparingu.

Biało-niebiescy podejmą Wilgę Garwolin. To solidny czwartoliowiec z województwa mazowieckiego. Gwiazdą zespołu jest Grzegorz Piesio. Doświadczony pomocnik ma na koncie 97 meczów i 9 goli w Ekstraklasie. W naszym regionie pamiętany jest z występów w Górniku Łęczna.

Za chwilę walne

Zarząd Miejskiego Klubu Sportowego Lewart Lubartów zawiadamia, że 23 lutego o godzinie 18 (drugi termin 18.15) w restauracji „Stara Łażnia” odbędzie się Walne Zebranie Sprawozdawcze - Wyborcze Członków Klubu.

Lewart Lubartów - Huragan Międzyrzec Podlaski 3:0 (2:0)

Bramki: Myśliwiecki, Żelisko, zaw. testowany.

Lewart: Podleśny - zaw. testowany I, Niewęglowski, Majewski, Plesz, Wolski, Aftyka, Kompaicki, Najda, Myśliwiecki, Żelisko. Ponadto grali: Tutaj, Sulowski, zaw. testowany II, Zieliński.

Dojdzie pomocnik

Wydaje się, że nowym graczem Lewartu będzie środkowy pomocnik.

W meczu z Huraganem zdobył bramkę. - Chcemy, żeby został w naszym zespole. Z pewnością wzmocni rywalizację w drużynie. Wiem, że będzie kandydował do gry w podstawowym składzie - mówi opiekun drużyny.

Tajemnicza postać

Z zespołem z Lubartowa trenuje jeszcze jeden gracz.

- Mogę tylko zdradzić, że jest z Lublina, a w przeszłości występował m.in. w Powiślaku Końskowola. Taka zagadka - śmieje się Białek.

mp

PUL

Zgodnie z planem w Kwidzynie. Mistrz za mocny

Piłkarze ręczni dopisali do swojego konta trzy punkty. Podopieczni Serhey Bebeszki pokonali 31:29 MMTS Kwidzyn oraz ulegli 28:39 Indus-trii Kielce.

Udany wyjazd do Kwidzyna

W środę tygodnia puławianie wybrali się do Kwidzyna. Wygrali 31:29. Najlepszym zawodnikiem spotkania został uznany gracz gospodarzy - Michał Potoczny.

Spotkanie 19. serii ORLEN Superligi rozpoczęła drużyna gospodarzy, którzy zdobyli pierwszą bramkę w tym spotkaniu padła z rzutu karnego za sprawą Mateusza Kosmali. Na odpowiedź Azotów nie musieliśmy długo czekać. Piotr Jarosiewicz po dobrze prowadzonej akcji pozycyjnej zdobył swoją 101 bramkę w tym se-zonie. Robert Kamyszek z MMTS Kwidzyn w kolejnej szybkiej akcji zaskoczył Zuraba Tsintsadze, posyłając do bramki bardzo nie-wygodną piłkę, ale chwilę póź-niej celnie odpowiedział Kacper Adamski. Po pierwszym zryw-ie tempa i karze dwuminutowej dla Ivana Burzaka w obu drużynach przyszedł czas na uspokojenie gry.

MMTS Kwidzyn próbował odskoczyć Azotom grającym w osłabieniu, jednak drużyna zo-stała zatrzymana przez Tsintsadze. W odpowiedzi niestety niebiesko-biało-czerwoni zanotowali stratę, po której kwidzynianie zdobyli bramkę po rzucie na pustą bramkę.

Radość z trafienia w przewadze nie trwała długo, ponieważ na dwie minuty odesłany został zawodnik gospodarzy, a Rafał Przybylski zdobył trzecią dla Azotów bramkę, doprowadzając do kolejnego remi-su. W 9. minucie po kapitalnej ak-cji i niespodziewanym rzucie „ze środka” Marka Marciniaka Azoty wyszły na pierwsze prowadzenie w tym meczu (4:5). Kilka błędów w grze spowodowało, że MMTS Kwidzyn nie tylko doprowadził do wyrównania, ale w 12. minucie wyszli na dwubramkowe prowa-dzenie (8:6). Kolejne sekundy na parkiecie, to przewaga gospodarzy, którzy zastrzając grę w obronie, sprawiali niemałe problemy pu-ławianom, czego rezultatem była trzybramkowa przewaga MMTS Kwidzyn po bramce Landzwojczaka w 14. minucie.

Druga część pierwszej połowy spotkania to pogoń Azotów-Puławy za wynikiem. Stało się to możliwe dzięki szybkim bramkom Janikowskiego, Ostroushki i Fedeń-czaka, które doprowadziły do odro-bienia strat i nawiązania kontaktu w meczu (11:10). W 21. minucie po efektywnym rzucie ze skrzydła Piotra Jarosiewicza Azoty-Puławy po raz kolejny doprowadziły w tym meczu do remisu 12:12. Końcowe minuty pierwszej połowy, to gra bramkę za bramką i szukanie do-brej pozycji do oddania rzutu, a szala wyniku przychyliła się raz na stronę Azotów-Puławy, a raz na stronę gospodarzy dzisiejszego meczu. Na niespełna dwie minuty przed końcem tej części spotkania karę dwuminutową przy remisie

15:15 otrzymał Dawid Fedeńczak, a Alan Guzewicz wyprowadził Kwidzyn na prowadzenie. Nie był to koniec emocji w końcówce pierwszej połowy, ponieważ tym razem wspomniany Guzewicz został odesłany na ławkę kar dwu-minutowych, a Piotr Jarosiewicz zamienił podyktowany rzut kam-y na celne trafienie. Kwidzynianie w ostatnich sekundach postanowi-li jeszcze zagrozić bramce Azotów, jednak tym razem lepszy okazał się strzegący bramki Wojciech Bo-rucki. Po tej akcji zakończyła się pierwsza połowa, po której tablica wyników w Kwidzynie wskazywa-ła remis 16:16.

Po zmianie stron oba zespoły przystąpiły do gry w osłabieniu jednego zawodnika, co było kon-sekwencjami wydarzeń jeszcze z pierwszej połowy. Pierwsza bramka w tej części meczu padła łupem Marka Marciniaka po efek-townej wrzutce Deividasa Virbau-skasa, dzięki czemu Azoty-Puławy wyszły na prowadzenie (16:17). W kolejnej akcji puławianie uszczelnili obronę i uniemożliwili Kwidzynowi uzyskanie wygodnej pozycji rzutowej, co poskutkowało posłaniem piłki nad bramką oraz udaną odpowiedzią Azotów za sprawą celnego rzutu Rafała Przy-bylskiego (16:18). W kolejnych minutach Azoty Puławy zdołały uzyskać trzybramkowe prowadze-nie (17:20), co wyzwoliło w eki-pie gospodarzy nowe siły, a mecz nabrał dynamiki za sprawą ostrej gry w obronie i efektywnych zdobyczy bramkowych w obu ze-społach. Za sprawą udanej akcji

Kacpra Adamskiego i Keliana Jani-kowskiego Azoty-Puławy uzyskały czterobramkowe prowadzenie 40 minut tego spotkania.

Niestety, ale w kolejnych ak-cjach w grę Azotów wkrađło się kilka nieudanych akcji, dzięki cze-mu MMTS Kwidzyn odrobił część strat do niebiesko-biało-czerwonych (21:23), a następnie nawią-zali „kontakt” (22:23). Chwilę później Piotr Jarosiewicz i Łukasz Gogola wyprowadzili po raz ko-lejny puławian na trzybramkowe prowadzenie, a udana interwencja Wojciecha Boruckiego i celny rzut Rafała Przybylskiego wyprowadzi-ły Azoty-Puławy na czterobram-kowe prowadzenie na 12 minut przed końcem meczu (22:26). Ostatnie minuty spotkania, to na-wet pięć bramek przewagi Azotów oraz próby MMTS Kwidzyn, które miały na celu odrobienie strat do puławian. Jednak sześciokrotni brązowi medaliści Mistrzostw Pol-ski uważnie pilnowali korzystnego dla siebie wyniku. W 54. minucie, po upadku Deividasa Virbauska-sa, kwidzynianie przechwycili piłkę i celnym trafieniem zbliżyli się na trzy bramki do Azotów. Co gorsze, to w tej akcji kontuzji doznał i w asyście kolegów z dru-żyny opuścił boisko.

W 57. minucie Michał Potoczny, po niespodziewanym odebra-niu piłki i indywidualnej akcji pokonał Wojciecha Boruckiego i zdobył bramkę kontaktową (28:29). W odpowiedzi trener Serhey Bebeszki poprosił o czas dla swojej drużyny. Po wznowie-niu gry Azoty agresywną akcją

i długim podaniem do Dawida Fe-deńczaka na skrzydło zdobyli 30 bramkę w meczu i na 90 sekund przed zakończeniem spotkania prowadzili z MMTS Kwidzyn różnicą dwóch bramek. W 59. mi-nucie ławka Azotów podskoczyła z emocji po obronionym przez Wojciecha Boruckiego rzucie kar-nym i celnym trafieniu Łukasza Gogoli. MMTS Kwidzyn zdołał zdobyć jeszcze jedną bramkę przed syreną końcową, która ogło-siła zwycięstwo Azotów.

MMTS Kwidzyn - Azoty Puławy 29:31 (16:16)

MMTS Kwidzyn: Zakreta, Matłęga - Grzenkiewicz 3, Łazarczyk 1, Kamyszek 5, Gu-ziewicz 1, Welcz 1, Potoczny 8, Kosmala 6, Landzwojczak 1, Cherkashchenko 1, Chałupka 1, Jankowski 1.

Azoty: Tsintsadze, Borucki - Zivković, Adamski 2, Przybylski 3, Virbauskas 1, Gogola 2, Mar-ciniak 3, Burzak 3, Ostroushko 3, Janikowski 3, Fedeńczak 3, Jarosiewicz 8.

Kary: 10 min. (Landzwojczak x3, Jankowski, Guzewicz) - 6 min. (Burzak, Janikowski, Fedeńczak).

Czerwona kartka: Land-zwojczak 40', z gradacji kar.

Sędziowali: Peszczyński, Piechota (Płock).

Widzów: 1150.

mp

mp

ORLEN Superliga

WYNIKI 19. KOLEJKI

MMTS Kwidzyn - Azoty 29:31
Chrobry - MKS Kalisz 28:17
Industria - Piotrkow. 41:27
Zagłębie - Górnik 24:35
Legionowo - Unia 32:29
Gwardia - Ostrovia 26:27
Wybrzeże - Orlen 23:35

WYNIKI 20. KOLEJKI

Azoty - Industria 28:39
Orlen - Gwardia 40:21
Ostrovia - MMTS Kwidzyn 32:31
Górnik - Chrobry 39:26
Unia - Zagłębie 26:34
MKS Kalisz - Wybrzeże 26:24
Piotrkow. - Legionowo 30:29

TABELA ORLEN Superligi

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	20	60	683:437
2.	Industria Kielce	20	57	780:534
3.	Górniki Zabrze	20	43	600:543
4.	Chrobry Głogów	20	39	576:579
5.	Azoty Puławy	20	34	620:596
6.	Energa MKS Kalisz	20	30	521:561
7.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	20	27	549:595
8.	Gwardia Opole	20	26	534:562
9.	Grupa Azoty Unia Tarnów	20	24	520:598
10.	MMTS Kwidzyn	20	23	552:587
11.	Piotrkowianin	20	23	545:639
12.	Zagłębie Lubin	20	18	520:595
13.	Zepter KPR Legionowo	20	9	523:618
14.	Energa Wybrzeże Gdańsk	20	7	555:634

NASTĘPNA KOLEJKA (17.02., godz. 18:00):

Zepter KPR Legionowo - Azoty, Wybrzeże - Górnik, Industria - Ostrovia, Chrobry - Unia, MKS Kalisz - Orlen, MMTS Kwidzyn - Gwardia, Zagłębie - Piotrkowianin.

Bez punktów z mistrzem Polski

W sobotnie popołudnie szczypiorniści Azotów Puławy stanęli przed trud-nym zadaniem wyrwania ligowych punktów jednej z najlepszych drużyn piłki ręcznej na świecie, 20-krotnym mistrzom Polski, Industarii Kielce.

Po obiecującym początku oraz wielu skutecznych i wido-wiskowych akcjach, zarówno w ataku, jak i obronie w obu zespołach, to Industria Kielce wywiozła z Puław 3 punkty po pewnej wygranej 38:28. MVP spotkania został fenomenalny tego popołudnia bramkarz Azo-tów - Wojciech Borucki, który zanotował 45 proc. skuteczność w bramce.

Mecz 20. serii ORLEN Su-perligi, który przyciągnął do Grupa Azoty Arena blisko 2000 kibiców lepiej rozpoczęli gospodarzy, którzy po celnym rzutach Ivana Burzaka prowadzili 2:0.



Wojciech Borucki bronił jak w transie, ale puławianie musieli uznać wyższość mistrzów kraju

Początek spotkania to mocna gra obronna puławian, czego dowiodła pierwsza bramka dla drużyny z Kielc zdobyta dopie-ro w 6. minucie spotkania za sprawą Szymona Sićko. Począt-kowo Industria Kielce nie mogła znaleźć sposobu na grę Azotów, jednak kolejne minuty i dobre reakcje trenera Dujshebaeva

pozwoili kielczanom uzyskać odpowiedni rytm meczowy i od stanu 5:5 rozpoczęli budowanie przewagi nad puławianami. Do końca pierwszej części spotka-nia Azotowcy starali się znaleźć rozwiązanie, które pozwoliłoby spowolnić szarżę Kielc. Dzięki dobrej postawie w ostatnich mi-nutach pierwszej połowy zdołali

odrobić część strat i schodząc do szatni na przerwę, przegrywali z Mistrzami Polski ośmioma bramkami (13:21).

Po zmianie stron obraz gry nie uległ dużej zmianie. Azoty sta-ły się rozmontowywać akcje pozycyjne Industarii Kielce, a fe-nomenalny tego wieczoru duet Zurab Tsintsadze - Wojciech

Borucki odbijali coraz to zmyśl-niejsze piłki, które obierały za-skakującej trajektorii po rzutach oddawanych z niewygodnych pozycji. Szczelną obronę bramki zaprezentował w tym spot-kaniu również Andreas Wolff. Najlepszy bramkarz niedawno zakończonych w Niemczech mistrzostw Europy utrudniał jak mógł zdobywanie bramek przez zawodników Azotów, kończąc mecz z 38 proc. skutecznością.

Po drugiej stronie kolejne cel-ne trafienia do swojego dorobku dopisywał Piotr Jarosiewicz, który nie pomylił się ani razu, wykorzystując cztery z czterech rzutów karnych. Końcowe mi-nuty spotkania były kalką tego, co kibice zgromadzeni w Gru-pa Azoty Arena widzieli przed przerwą - wiele efektywnych i zarazem efektywnych rzutów po obu stronach boiska oraz wrzawa kibiców po udanych in-terwencjach bramkarskich Woj-ciecha Boruckiego. W ostatnich akcjach meczu Azoty zdołali

odrobić część strat, jednak było to za mało, aby pokonać Indu-strię Kielce.

Azoty Puławy- Industria Kielce 28:39 (15:18)

Azoty: Tsintsadze, Borucki - Jarosiewicz 4, Burzak 3, Jani-kowski 3, Zivković 2, Gogola 2, Zarzycki 2, Przybylski 2, Marci-niak 2, Adamski 1, Ostroushko 1, Fedeńczak, Górski.

Industria: Wałach, Mestrić, Wolff - Sićko 8, Moryto 5, Surgiel 5, Nahi 5, Wiaderny 3, Dujshebaev A. 2, Dujshebaev D. 2, Tourmat 2, Thrastarson 1, Karacic 1, Paczkowski 1, Olejniczak

Kary: 6 min. (Zivković, Przy-bylski, Ostroushko) - 4 min. (Paczkowski, Nahi).

Sędziowali: M. Orzech, R. Orzech (Gdańsk).

Widzów: 1943.

mp

10. Mistrzostwa MMA odbędą się w Puławach. Ruszyły zapisy!

Już 9 marca odbędą się kolejne zawody przygotowane przez Stowarzyszenie MMA Polska! 10. Mistrzostwa MMA zostaną zorganizowane w Puławach.

Dziesiąte wydarzenie z cyklu Mistrzostw MMA Stowarzyszenia MMA Polska odbędzie się w hali sportowej Grupa Azoty Arena w Puławach, przy ul. Lubelskiej 59. Stowarzyszenie MMA Polska po raz drugi w historii zawita ze swoim wydarzeniem do tego miasta. Ostatnie zawody w tym miejscu rozegrane zostały 11 czerwca 2022 roku. 10. Mistrzostwa MMA będą pierwszym z czterech turniejów zaplanowanych na rok 2024.

Wszyscy zawodnicy zainteresowani wzięciem udziału w zawodach mogą się już rejestrować na stronie www.mmapolska.org poprzez formularz zgłoszeniowy.

Data zakończenia zapisów: 28 lutego

Opłata startowa: I termin do 18 lutego - 120 zł



II termin od 19 do 28 lutego - 150 zł

Płatności można dokonać on-line przy rejestracji (preferowane) lub tradycyjnym przelewem na konto Stowarzyszenia. Stosowne informacje zostaną przesłane mailem po przesłaniu formularza rejestracji.

Szczegółowy regulamin oraz pełne informacje na temat kategorii wagowych czy zasad rozgrywania turnieju dostępne są na stronie Stowarzyszenia w zakładce „Zawody”. W zawodach mają prawo startu tylko i wyłącznie amatorzy. Żaden zawodnik posiadający rekord

zawodowy w sportach walki nie ma możliwości startu w turnieju. Zawodnikiem pierwszego kroku może być osoba, której rekord amatorski obejmuje maksymalnie trzy stoczone walki. W zawodach mogą brać udział seniorzy, juniorzy i kadeci.

Stowarzyszenie MMA Polska powstało w roku 2019. Organizacja została powołana do reprezentowania i tworzenia profesjonalnej przestrzeni dla rozwoju amatorskiego MMA. Głównym celem Stowarzyszenia jest między innymi dbanie o pozytywny wizerunek MMA, organizowanie zawodów krajowych, powoływa-

nie kadry na międzynarodowe turnieje, a w dalszej przyszłości wprowadzenie tej dyscypliny do grona sportów olimpijskich. Stowarzyszenie MMA Polska jest też członkiem zwyczajnym Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Partnerem turnieju są: Ośrodek Sportu i Rekreacji m.st. Puławy, Urząd Miasta Puławy i Stowarzyszeniem Sportowe Puławy. Sponsorem zawodów MMA Polska są: Polska Spółka Gazownictwa, Lexus Warszawa Wola, Pitbull West Coast, Studio.306, Overlord Fightgear i Mondolab.

mp

Promocja darta ruszyła!



Paweł Pielacha oraz Dariusz Popławski rozpoczęli walkę o punkty rankingowe w I i II Grand Prix Polski



Prezydent Puław z przedstawicielami Sportowych Puław

Kilka dni temu prezydent Puław Paweł Maj spotkał się z przedstawicielami Sportowych Puław, na którym zainicjowano współpracę w promowaniu zwiększającej swoją popularność dyscypliny, jaką jest dart.

W tegorocznych planach sekcji są nie tylko starty na

najważniejszych turniejach z cyklu Grand Prix Polski, organizacja w naszym mieście cyklicznych wydarzeń sportowych rangi ogólnopolskiej, ale również integracja środowiska darterskiego z całego regionu. Paweł Pielacha oraz Dariusz Popławski rozpoczęli już walkę o pierwsze punkty rankingowe w I i II Grand Prix Polski 2024.

mp

Nowiutkie boisko na MOSiR-ze 45 tys.zł na biegi i wypożyczalnię



Jeszcze chwila i boisko ze sztuczną nawierzchnią będzie oddane do użytku

Boisko boczne na stadionie MOSiR-u Puławy przy ul. Hauke-Bosaka przechodzi modernizację.

W ramach zadania stara nawierzchnia boiska zostaje zastąpiona nową nawierzchnią z trawy syntetycznej na odpowiednio przygotowanej podbudowie. Nowa nawierzchnia jest przeznaczona stricte do rozgrywek

piłki nożnej, a jej jakości będzie odpowiadać certyfikatowi FIFA Quality. Oprócz tego na boisku wymienione zostaną bramki, siatki piłkochwyty i dwie ławki rezerwowych. Modernizacja boiska bocznego na stadionie MOSiR jest częścią większej inwestycji pn. „Budowa i modernizacja obiektów sportowych i edukacyjnych w Puławach”, która uzyskała dofinansowanie w ramach rządowego programu Polski Ład.

Oprócz tego obiektu zmodernizowane zostaną boiska przy ZSO nr 1 im. KEN („dziewiątka”), ZSO nr 2 im. F.D. Książnina („piątka”), SP nr 10 im. A. Mickiewicza, SP nr 3 im. J. Brzechwy. Z kolei przy miejskich przedszkolach nr 10, 13 i 15 przebudowane zostaną ogrodzenia, a teren wokół zostanie na nowo zagospodarowany.

mp

Prezydent Puław podpisał kolejną umowę na realizację zadań publicznych z zakresu wspierania i upowszechniania kultury fizycznej. Tym razem z Puławskim Towarzystwem Krzewienia Kultury Fizycznej, reprezentowanym przez prezesa Zbigniewa Chojnackiego.

Towarzystwo otrzymało dotację z budżetu Miasta Puławy na łączną kwotę 45 tys. zł na realizację trzech zadań:

- Prowadzenie ogólnodostępnej wypożyczalni sprzętu sportowo-rekreacyjnego,
- Ogólnopolskie Biegi o „Błękitną Wstęgę Wisły”,
- XXXIV Ogólnopolskie Biegi Niepodległości.

Wypożyczalnia sprzętu sportowo-rekreacyjnego, którą prowadzi towarzystwo, mieści się przy ul. Zygmunta Wróblewskiego 15 i jest czynna trzy razy w tygodniu: poniedziałek,



Prezydent Paweł Maj wraz z prezesem Puławskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Zbigniewem Chojnackim

środa i piątek w godz. 14 - 17. Każdy po preferencyjnych cenach może wypożyczyć sprzęt potrzebny zarówno do uprawiania sportu zimowego, jak również ekwipunek niezbędny do letnich wycieczek.

Ogólnopolskie Biegi o „Błękitną Wstęgę Wisły” to jedna z najstarszych imprez w Puławach. Przełajowe biegi na stadionie MOSiR oraz leśnych ścieżkach w jego pobliżu skie-

rowane są do dzieci, młodzieży i osób dorosłych. Jak co roku odbędą się 3 maja.

XXXIV Ogólnopolskie Biegi Niepodległości – mogą w nim wziąć udział osoby w różnym wieku, od najmłodszych do najstarszych, na dwóch dystansach – 5 i 10 km. Bieg zostanie przeprowadzony 11 listopada.

mp

PUL

Gmina
Kazimierz Dolny



Gmina
Janowiec



Gmina
Nałęczów



Młodzi strażacy rywalizowali w Janowcu



MDP z gminy Kurów

Najlepsi pojedą na zawody powiatowe do Puław.

W niedzielę, 28 stycznia na hali sportowej Zespołu Szkół w Janowcu odbyły się zawody sportowo-pożarnicze Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych dla jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z gminy Kurów i gminy Janowiec.

W zawodach udział wzięło 10 młodzieżowych drużyn strażackich: sześć drużyn z gminy Janowiec i cztery z gminy Kurów. Były też zawody indywidualne.

Głównym organizatorem zawodów był wójt gminy Janowiec, Jan Gędek, wójt gminy Kurów, Arkadiusz Małecki, Komenda Powiatowa Straży Pożarnej w Puławach i Oddział Gminny ZOSP RP w Janowcu.

Nie zabrakło gości honorowych, czyli Danuty Smagi, starosty puławskiego oraz starszego brygadiera Grzegorza Podhajnego, prezesa Zarządu ZOSP RP w Puławach i jednocześnie komendanta PSP w Puławach.

- Takie zawody to znakomity wstęp do kolejnych szczebli służby w OSP - mówi starosta puławski, Danuta Smaga.

Głównym sędzią zawodów był Kamil Wójcik z OSP Oblasy, a nad ich prawidłowym



Młodzi strażacy z gminy Janowiec

przebiegiem wraz z nim czuwaliby przedstawiciele PSP w Puławach i strażacy z OSP z terenu gminy Janowiec.

Zadaniem wszystkich zawodników było pokonanie identycznego toru przeszkód. Zostali oni podzieleni na dwie kategorie wiekowe: do 10 lat i od 10 do 16 roku życia, a także na drużyny żeńskie i męskie.

Najlepsze z drużyn będą reprezentować gminy na zawodach powiatowych, jakie odbędą się w Puławach.

Wyniki zawodów w klasyfikacji generalnej

Gmina Janowiec:

Męskie Drużyny Pożarnicze:

- I. MDP Janowiec I – 129,8 pkt
- II. MDP Oblasy I – 139,5 pkt
- III. MDP Oblasy II – 153,1 pkt
- IV. MDP Janowiec II – 174,6 pkt

Żeńskie drużyny pożarnicze:

- I. MDP Oblasy – 144,8 pkt
- II. MDP Janowiec – 178,5 pkt

Klasyfikacja indywidualna dziewcząt:

- I. Maria Hamułka – 35,8 pkt
- II. Izabella Hamułka – 36,1 pkt
- III. Blanka Jeżak – 36,4 pkt
- IV. Lena Niedziółka – 36,5 pkt
- V. Zofia Wójtowicz – 38,6 pkt

Klasyfikacja indywidualna chłopców:

- I. Piotr Sulima – 27,7 pkt
- II. Dominik Łucjanek – 28,7 pkt
- III. Dawid Kuba – 31,7 pkt
- IV. Kacper Pacocha – 32,4 pkt
- V. Grzegorz Kuba – 33,1 pkt

Wyniki zawodów w klasyfikacji generalnej

Gmina Kurów:

Męskie Drużyny Pożarnicze:

I – Chłopców Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z OSP Płonki w składzie Julian Głogowski, Antoni Hajduk, Bartłomiej Banaszek, Bartosz Figiel, Ignacy Kozak z łącznym wynikiem 222,9 pkt

II – Chłopców Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z OSP Płonki w składzie Patryk Białek, Krystian Rejmak, Magdalena Głos, Szymon Łowczak z łącznym wynikiem 239,8 pkt

III – Chłopców Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z OSP Płonki w składzie Michał Kowalik, Filip Banaszek, Tomasz Łowczak, Bartosz Wójcik, Kacper Banaszek z łącznym wynikiem 248,7 pkt

Żeńskie drużyny pożarnicze:

I – Dziewczęta Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z OSP Klementowice w składzie Milena Byzdra, Julia Stasiak, Milena Stasiak, Katarzyna Murat z łącznym wynikiem 186,9 pkt

Klasyfikacja indywidualna dziewcząt:

I – Milena Byzdra z OSP Klementowice z wynikiem 40,2 pkt

II – Julia Stasiak z OSP Klementowice z wynikiem 40,6 pkt

III – Milena Stasiak z OSP Klementowice z wynikiem 49,4 pkt

IV – Katarzyna Murat z OSP Klementowice z wynikiem 56,7 pkt

V – Magdalena Głos z OSP Płonki z wynikiem 58,6 pkt

Klasyfikacja indywidualna chłopców:

I – Bartłomiej Banaszek z OSP Płonki z wynikiem 42,9 pkt

II – Olgierd Jaruga z OSP Klementowice z wynikiem 50,8 pkt

III – Filip Banaszek z OSP Płonki z wynikiem 56,3 pkt

IV – Antoni Hajduk z OSP Płonki z wynikiem 56,4 pkt

V – Krystian Rejmak z OSP Płonki z wynikiem 57,3 pkt

Zamek w Janowcu zbierze wspomnienia

Do projektu może przystąpić każdy mieszkaniec gminy. Chodzi o zachowanie wspomnień sprzed lat, ciekawych historii i anegdot, ale także o integrację mieszkańców.

Pomysł narodził się już jakiś czas temu, a teraz zyskał akceptację Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie. Zamek w Janowcu zaprasza do udziału w nowym projekcie.

A jest to Archiwum Społeczne Gminy Janowiec. Inicjatywa, która ma ocalić od zapomnienia historię gminy i jej mieszkańców. Najważniejsi dla pomysłodawców projektu są zwykli mieszkańcy, ich wspomnienia, pamiątki, zdjęcia, anegdoty... Ich historie będą przez pracowników Zamku kolekcjonowane, utrwalane i udostępniane wszystkim zainteresowanym.

- Pamiętajmy o tym, że wszystko może być ważne. Nasze prywatne domowe zbiory, które mają dla nas jedynie znaczenie sentymentalne, mogą mieć wyjątkowe znaczenie historyczne, a Twoi sąsiedzi, którzy opowiadają anegdoty ze swojej młodości, są unikalnymi świadkami historii - wyjaśnia Ewelina Borawska, p.o. kierownika Oddziału Zamek w Janowcu. - Jednego jesteśmy pewni, zbiory zgromadzone w Archiwum Społecznym Gminy Janowiec będą bezcenne, a ich cyfrowe utrwalenie pozwoli ocalić je i zachować dla przyszłych pokoleń - dodaje.

- Będzie to także wyjątkowe doświadczenie dla pracowników Muzeum Zamek w Janowcu. Ale i dla mieszkańców, którzy zechcą podzielić się swoimi historiami. Na pewno zyskają na tym najmłodszy, przyszłe pokolenia oraz osoby zainteresowane lokalną historią. Zapraszamy wszystkich, którzy chcą podzielić się swoimi wspomnieniami, zdjęciami z rodzinnych albumów, pamiątkami związanymi z Janowcem do oddziału muzeum przy ul. Lubelska 20 (Dwór z Moniak). Będziemy także współpracować z lokalnymi instytucjami - zachęca Ewelina Borawska.

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Gm. Baranów: Tak świętowali Złote Gody



12 par w świetlicy Urzędu Gminy w Baranowie otrzymało Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie



Wójt gminy, Mirosław Grzelak, razem z zastępcą przewodniczącego Rady Gminy, Marianną Goluch, wręczyli medale oraz gratulowali parom tak długiego stażu

Od ich ślubu minęło już 50 lat. 12 par w świetlicy Urzędu Gminy w Baranowie otrzymało Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Wójt gminy, Mirosław Grzelak, razem z zastępcą przewodni-

czącego Rady Gminy, Marianą Goluch, wręczyli medale i gratulowali parom tak długiego stażu. Był tort, szampan oraz poczęstunek. Dla jubilatów zagrał zespół Wolawianki z Koła Gospodyń Wiejskich w Woli Czołnkowskiej.

Wszystkim parom składamy ogromne gratulacje!

Dominik Kęsik

Złote małżeństwa z gm. Baranów odznaczone medalami 9 lutego:

Stanisława i Ryszard Goluch

Henryka i Henryk Janisz

Teresa i Piotr Kłopot

Zofia i Leon Koziej

Janina i Ryszard Kucio

Krystyna i Marian Maśny

Krystyna i Henryk Micka

Teresa i Jerzy Mizura

Danuta i Aleksander Skiba

Alina i Jerzy Szczęsny

Janina i Ryszard Trybuła

Barbara i Witold Woch

Medale przyznano 17 parom, ale pięciu z nich nie udało się odebrać ich podczas uroczystości

Gm. Baranów: Kto zniszczył przystanek?

Nad tym wciąż zastanawiają się mieszkańcy i władze gminy. W centrum wsi doszło do uszkodzenia wiat. Sprawcy nie znaleziono.

Mieszkańcy, którzy chcą dojechać do Puław lub innych miejscowości, korzystają z wiat ulokowanych w centrum Baranowa. Dwie z nich znajdują się obok urzędu gminy i kościoła. Trzecia - na ul. Puławskiej.



Po dawnym przystanku nie ma już śladu. Od niedawna mieszkańcy korzystają z nowej wiaty

Ktoś postanowił je zdewastować. Władze gminy zgłosiły sprawę na policję. Jak informuje wójt Mirosław Grzelak, pomimo prowadzonych czynności sprawa po kilku tygodniach została zakończona. Dlaczego? Z powodu braku znalezienia sprawcy. Gmina zdecydowała się postawić nowe wiaty. Grzelak przyznał, że ich koszt wyniósł 27 tys. zł.

Dominik Kęsik

Gm. Żyrzyn: Po raz drugi będą szukać chętnego do budowy świetlicy

Pierwsze postępowanie przetargowe zostało unieważnione z powodu błędu. Oferty można składać jeszcze przez kilka dni.

W grudniu ub.r. władze gminy ogłosiły przetarg na rozbudowę i przebudowę budynku remizy OSP w Skrudkach na świetlicę wiejską. Budynek ma mieć instalację fotowoltaiczną, teren placu zostanie utwardzony, a przy budynku ma powstać opaska. Wykonawca musi także odtworzyć zieleni i trawnik. Termin na składanie ofert wyznaczono na 27 grudnia, ale gmina zdecydowała się przedłużyć czas do 5 stycznia. Zgłosiło się 12 wykonawców. Choć osiem firm zaoferowało wykonanie inwestycji za mniej, niż przeznaczyła na to gmina, to urzędnicy zdecydowali się unieważnić przetarg. Dlaczego? Stwierdzili niemożliwość do usunięcia wady postępowania „uniemożliwiającej zawarcie niepodlegającej unieważnieniu umowy w sprawie zamówienia publicznego”. Teraz władze ogłosiły kolejny przetarg. Tym razem termin składania ofert mija 21 lutego.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Ulica Polna przejdzie zmianę

Kilka dni temu rozpoczęły się prace nad budową odcinka drogi w Gołębiu, na którym zostanie wylany asfalt. Pojawią się utrudnienia.

Ulica znajduje się w zachodniej części wsi niedaleko Wisły. Mieszkańcy poruszali się po drodze po dziurach wybojach. Po wielu latach oczekiwania gmina Puławy zdecydowała się na remont. W postępowaniu przetargowym zwyciężyło Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Sp. z o.o. ze Zwolenia, które już po raz kolejny zajmuje się budową w gminie. Koszt prac oszacowano na 1,16 mln zł. Władzom udało się uzyskać pieniądze z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład”. Długość remontowanej drogi wynosi 510 metrów, powstanie jezdnia o szerokości pięciu metrów. Prace mają się zakończyć w ciągu kilku tygodni.

Już niedługo odcinek na ul. Polnej będzie wyglądał zupełnie inaczej. Obecnie trwa przebudowa 510-metrowej drogi, którą zajmuje się firma ze Zwolenia



Fot. Kamili Lewandowski - Wójt Gminy Puławy/Facebook

Dominik Kęsik



Końskowola: Czy chcesz zostać mieszczuchem?

Gm. Kurów: Przychodnia będzie mieć nowego dyrektora

Już od najbliższego czwartku będzie można wziąć udział w konsultacjach w sprawie odzyskania przez Końskowolę praw miejskich. Potrwają miesiąc.

18 marca 1870 r. miejscowość przestała być miastem. Starania o przywrócenie praw miejskich trwają od kilku lat.

W poprzednich konsultacjach wzięło udział 3128 osób, 81 % spośród nich opowiedziało się za nadaniem praw miejskich dla sołectwa Końskowola, a w "stolicy" gminy „za” było aż 88 %. głosujących.

Choć mieszkańcy gminy w referendum w większości opowiedzieli się „za”, to w końskowolskiej radzie zdania na temat przywrócenia „stolicy” gminy statusu miasta były podzielone. Część radnych, zwłaszcza opozycyjnych, skupionych wokół Stowarzyszenia „Zielone Powiśle”, uważała, że ze złożeniem stosownego wniosku należy jeszcze poczekać, aby to mieszkańcy mogli zdecydować, kto po wyborach zostanie burmistrzem. Takie stanowisko wyraził przewodniczący po tym, jak pod koniec 2022 r. do wszystkich gmin, które utraciły prawa miejskie, trafiło pismo od wojewody, zachęcające do podjęcia stosownych kroków. Radosław Barzenc przypomniał, że zgodnie ze wcześniejszymi ustaleniami do tematu powróci, ale dopiero pod koniec 2023 roku.

Ostatnio rada ogłosiła, że zostaną przeprowadzone ponowne konsultacje społeczne. Pierwsze spotkania z mieszkańcami odbędą się już w tym tygodniu we Wronowie i Lesie Stockim. Głosować będzie można w urzędzie gminy przy ul. Pożowskiej oraz trzech szkołach podstawowych w Końskowoli, Chrzęchowie oraz Pożogu. Jeżeli mieszkańcy po raz kolejny opowiedzą się za przywróceniem praw, to jest szansa na to, że od stycznia 2025 r. Końskowola po 155 latach ponownie stanie się miastem.

Dominik Kęsik

Miejscowość	Data, godzina i miejsce zebrania
Wronów	15 lutego - 17/Świetlica
Las Stocki	15 lutego - 19/Budynek byłej szkoły
Rudy	18 lutego - 17/Dom Ludowy
Skowieszyn	18 lutego - 19/Remiza OSP
Chrzęchów	25 lutego - 17/Remiza OSP
Witowice	25 lutego - 19/Remiza OSP
Młynki	5 marca - 17/Remiza OSP
Sielce	5 marca - 19/Dom Ludowy
Stara Wieś	10 marca - 17/Dzienny Dom Pobytu
Końskowola	10 marca - 19/Gminny Ośrodek Kultury
Chrzęchówek	12 marca - 17/Remiza OSP
Opoka	12 marca - 19/Remiza OSP
Pulki	14 marca - 17/Gminny Ośrodek Kultury
Stok	15 marca - 17/Remiza OSP
Stary Pożóg	15 marca - 19/Remiza OSP
Nowy Pożóg	15 marca - 19/Remiza OSP

Dopiero za drugim podejściem konkurs na kierownika SP ZOZ w „stolicy” gminy został rozstrzygnięty. Katarzynę Żurkowską zastąpi Małgorzata Chabros.

Koniec kadencji

W związku z tym, że Katarzynie Żurkowskiej kończy się kadencja, gmina musiała przeprowadzić konkurs na kierownika przychodni. Pierwsze postępowanie zostało ogłoszone w grudniu ub.r. Do 5 stycznia gmina czekała na chętnych. Jak informował „Wspólnotę” wójt gminy Kurów, Arkadiusz Małecki, zgłosiło się dwóch kandydatów, ale konkurs został unieważniony, ponieważ ostatecznie nie doszło do podpisania umowy między gminą a zwyciężczynią postępowania.

Kilkanaście dni temu powtórzono postępowanie i ponownie zgłosiło się dwóch kandydatów. Zaproszone osoby uczestniczyły w rozmowie kwalifikacyjnej. Zwyciężczynią została Małgo-

Tym razem Małgorzata Chabros będzie kierować ośrodkiem w Kurowie. Wcześniej pełniła podobną funkcję w Końskowoli

rzata Chabros z Witowic w gm. Końskowola. Co ciekawe, Chabros była dyrektorem SP ZOZ w Końskowoli, ale w grudniu ub.r. skończyła się jej kadencja. Była dyrektorem ponownie ubiegała się tam o to stanowisko, ale komisja konkursowa w sąsiedniej gminie wybrała Dorotę Głowacką-Mańkę.

Katarzyna Żurkowska będzie pracować na stanowisku do 26 lutego, następnie jej obowiązki przejmie Chabros.

Dominik Kęsik

Gm. Kurów: Aż 19 chętnych do budowy sieci kanalizacyjnej

Czas na składanie ofert minął. Teraz władze muszą zdecydować komu powierzyć prace w Brzozowej Gaci.

Wykonawca poza budową sieci kanalizacji sanitarnej grawitacyjnej ma także zrobić montaż studni kanalizacyjnych betonowych i z tworzywa sztucznego. Termin składania ofert minął 19 stycznia. Gmina otrzymała 19 ofert, które wahają się od 369 tys. zł do 1,46 mln zł. Wójt Arkadiusz Małecki przyznał, że jest mile zaskoczony nadesłanymi propozycjami. Małecki dodał, że wybór firmy nastąpi w przeciągu kilku dni.

Dominik Kęsik

Gm. Końskowola: Kto otrzymał stypendium sportowe?

Wójt gminy, Stanisław Gołębiowski, wyróżnił 17 młodych sportowców. Uczniowie będą otrzymywać miesięcznie od 100 do 150 zł.

Do końca stycznia władze czekali na wnioski, które mogli składać zawodnicy lub ich rodzice, kluby sportowe czy trenerzy. Rok temu stypendia sportowe rozdano 10 osobom, tym razem władze przyznają je 17 zawodnikom. Do podziału było 20 900 zł. Przez 11 miesięcy 150 zł otrzyma-

ją Andrzej Starzyński (lekkoatletyka), Wiktoria Kielczewska (sekcja podnoszenia ciężarów), Jakub Grzegorzczak i Cyprian Ostaszewski (karate tradycyjne).

Damian Wójcik, Hubert Wójcik, Cezary Gogacz, Albert Bielawski, Daniel Próchniak, Filip Krakowiak, Kacper Owczarek, Maciej Domański, Bartłomiej Kielczewski, Wiktor Mańka, Mateusz Dzwonnik, Szymon Lewtak, Jakub Skindzier to młodzi sportowcy związani z piłką nożną. Na ich konta z kolei wpłynęło po 100 zł.

Dominik Kęsik

Gm. Wąwolnica: Podzielili kasę. Najwięcej dla KS „Wawel”

70 tys. zł - tyle gmina przeznaczyła na sport i kulturę. Pieniądze otrzyma dziewięć podmiotów.

Gminy w swoim budżecie wydzielają środki i czekają na oferty od organizacji, które chcą promować sport i kulturę. Te pomysły, które samorządowcy uznają za najlepsze, otrzymują dotacje i są wdrażane. Do 19 stycznia organizacje pożytku publicznego swoje mogły dostarczać oferty.

Znamy wyniki konkursu. Pieniądze trafią do KGW: „Babki z pomysłem”, „Zarzeczanki” i „Bartkowiarki”. Stowarzyszeń: „Młodzi duchem”, „Wokół Bystrej”, „Aktywna i Nowoczesna Wąwolnica” i „Aktywni - Kreatywni”.

Regionalne Towarzystwo Przyjaciół Wąwolnicy łącznie otrzyma 8 tys. zł, a najwięcej trafi do Klubu Sportowego „Wawel”, bo aż 40 tys. zł.

Dominik Kęsik

Wójt Gminy Kurów

INFORMUJE

że, w dniu 8 lutego 2024 r. na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy Kurów, ul. Lubelska 35, wywieszono na okres 21 dni wykaz obejmujący nieruchomości mienia komunalnego przeznaczone do: dzierżawy najmu. Wykaz podany będzie do publicznej wiadomości przez zamieszczenie na stronach internetowych Urzędu Gminy www.kurow.eu, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej bip.kurow.eu.

Gm. Kurów: Odbierz medal za 50 lat małżeństwa

Władze zachęcają pary, które pół wieku temu wzięły ślub, aby zgłaszały się do urzędu gminy.

Przypomnijmy, że małżeństwa otrzymują medale nadane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polski. Wnioski będą przyjmowane do 20 lutego. Rodziny mogą zgłaszać pary osobiście do Urzędu Stanu Cywilnego w Kurowie, telefonicznie pod numerem 81 88 75 010, mailem: usc@kurow.eu lub pocztą na adres: Urząd Stanu Cywilnego Kurów, ul. Lubelska 35, 24-170 Kurów.

Dominik Kęsik

Karnawałowe maski i polonez w rytm muzyki z „Czasu Honoru”

Tak na studniówce bawili się uczniowie i nauczyciele z nałęczowskiego „Plastyka”.

Pod koniec stycznia swój pierwszy dorosły bal uczniowie Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Nał-

czowie zorganizowali w Willi Starówka. Piątoklasiści wyjątkowo rozpoczęli odliczanie symbolicznych stu dni do matury. Nie była to standardowa studniówka. Artystyczny profil szkoły w końcu zobowiązuje... No i ten egzamin maturzyści zdali na szóstki! Ich stylizacje często odbiegały od tych klasycznych, typowo

studniówkowych... Były interesujące, a dodatkowo nie zabrakło ciekawych karnawałowych masek czy gadżetów na studniówkową ściankę zdjęciową.

Polonez też był wyjątkowy. Uczniowie zatańczyli do muzyki z serialu „Czas Honoru”.

AG



A poloneza zatańczyli w rytm muzyki z serialu „Czas Honoru”



Poza wieloma nowościami na studniówce w „Plastyku” były też elementy tradycyjne, m.in. czerwone podwiązki gwarantujące szczęście na maturze...



Nie zabrakło pamiątkowego, grupowego zdjęcia maturzystów z nauczycielami

Studniówka uczniów „Budowlanki” w Puławach

Publikujemy ostatnią część zdjęć maturzystów ZS nr 2 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy kilka dni temu bawili się podczas studniówki. Za udostępnione zdjęcia dziękujemy Łukaszowi Lipnickiemu.



Dominik Kęsik

Studniówka ZS nr 2 im. E. Kwiatkowskiego



Studniówka ZS nr 2 im. E. Kwiatkowskiego